Nr 153. Dnia 11 lipca. Wtorek. Dnia 29 czerwca (11 lipca) 1882 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZESCDZIESIĄTY DRUGI.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz $1\frac{1}{2}$ kop. — Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji", wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Dziś: śś. Sabina W. i Pelagji P.
Jutro: ś. Jana Gwalberta Opata.
Czwartek: ś. Małgorzaty P. M.
Piątek: Bonawentury Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 53.
Zachód „ „ 8 „ 16
Długość dnia godzin 16 minut 22
Ubyło „ „ 0 „ 21.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: Rozesłanie Apostołów i ś. Henryka
Niedziela: *N. Marji Panny Szkaplerznej.*
Poniedziałek: ś. Aleksego Wyznawcy.
Wtorek: ś. Szymona z Lipnicy i Kamila.

— Nabożeństwa odpustowe, mające się odbyć w drugiej połowie b. m. są następujące:

Dnia 19-go: św. Wincentego à Paulo — w kościele św. Krzyża;

w kościołku instytutowym na Tamce i —

w kościołku szpitala Dzieciątka Jezus, (odłożone na oktawę, t. j. 26 lipca);

Dnia 22 go: św. Marji Magdalenny — w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) przy ulicy Freta — i w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem Przedmieściu.

W tym ostatnim odłożone na niedzielę, t. j. na dzień 23-ci.

Dnia 26 go: św. Anny matki Najświętszej Panny—w kościołach:

św. Anny na Krakowskiem Przedmieściu;

Opieki św. Józefa (panien wizytek) wprost ulicy Królewskiej, dopołudniowe nabożeństwo matek chrześcijańskich — w kościołach zaś:

św. Jacka przy ulicy Freta —i

N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze (odłożone na niedzielę, t.j. na dzień 30 b. m.)

W dniu też 30-ym odbędą się odpusty na uroczystość św. Anny w kościołach po za Warszawą, jako to: w Wilanowie, Kobełce i Grodzisku.

Przegląd polityczny.

Przed miesiącem—nazajutrz po mowie Bennigsena w parlamencie niemieckim przy rozprawach nad monopolem tytoniowym — otrzymaliśmy telegram z Berlina, który na razie przeszedł niepostrzeżenie, a wiadomość podana przezeń nie znalazła się nawet w pismach zagranicznych. Dzisiaj dopiero sprawdza się dokładność informacyj ówczesnych naszego korespondenta. Mowa Bennigsena, jakkolwiek wymierzona przeciw monopolowi tytoniowemu, mieściła jednak w sobie ustępy, świadczące o pewnej, niedokładnie jeszcze sformułowanej ale już przezierającej chęci zbliżenia się partji narodowo-liberalnej do ks. kanclerza. Telegram nasz nazajutrz zwiastował erę kompromisu pomiędzy kanclerzem a umiarkowaną frakcją stronnictwa narodowo-liberalnego; mowa Bennigsena była dlań złotym mostem. Niestety miesiąc nie upłynął, a wszystkie wskazówki zdają się utwierdzać przypuszczenie, że ks. Bismarck zrażony oporem kurji rzymskiej przeciw żądanemu złożeniu arcybiskupa Melchersa kolońskiego i kard. Ledóchowskiego z ich stolic biskupich, dotąd *de jure* piastowanych, tudzież zasadniczą opozycją Watykanu przeciw prawu państwa do potwierdzenia nominacyj duchownych—postanowił przerwać dalsze rokowania rzymskie p. Schloetzera i nachyla się znowu ku parlamentarnemu sojuszowi z partją narodowo-liberalną.

Dowodzi tego odrzucenie przez radę związkową uchwały parlamentu, przyjmującej wniosek Windthorsta, który obalał prawo majowe z r. 1873 o internowaniu duchownych i zamykaniu im dochodów kościelnych; dowodzą artykuły organów „gadzinowych" ks. Bismarcka. *Nordd. Allg. Ztg.* i *Post*, z których pierwsza upewnia katolików niemieckich, że o wprowadzeniu „p. Melchersa" i „hr. Ledóchowskiego" na ich osierocone stolice arcybiskupie w Kolonji i Gnieźnie mowy być nie może, druga zaś, omawiając uchwałę rady związkowej z d. 5 b. m., z uczuciem określonem przez język niemiecki wyrazem: „*schadenfreude*" (my nie mamy na to wyrazu, bo tradycja nie wyrobiła w społeczności samegoż uczucia!) powiada: Uchwała rady rozwiązała nareszcie myt o wszechpotędze katolickiego centrum. Przyjęcie przez parlament wniosku p. Windthorsta spotęgowało ducha oporu w Watykanie, wskutek czego rząd pruski musiał rozwiązać sobie znowu spętane ręce i zrobi użytek z prawa z d. 31 maja 1882 r. wtedy dopiero, gdy kurja rzymska zgodzi się na przyjęcie zasady powiadamiania rządu o nominacjach duchownych (*anzeigepflicht*). Tak więc *Post* grozi nawet, że ostatnie prawo kościelne, które miało zamknąć szczęśliwie epokę *kulturkampfu*, pozostanie „na teraz" martwą literą, a prawdopodobnie i na zawsze, bo kurja rzymska nie może zrzec się pewnych zasad prawa kanonicznego, które uważa za podwaliny swojej organizacji.

Być przeto może, iż w niedalekiej chwili pokreowani świeżo biskupi niemieccy obaczą się w tym samym dylemacie, co dawniejsi, i że pójdą tąż samą drogą, którą szli poprzednicy w epoce Falka. Era *kulturkampfu* może doczekać się swego „babiego lata", jeżeli groźby ks. Bismarcka nie są tylko manewrem wobec zbliżających się wyborów do sejmu pruskiego, aby pozornem zerwaniem układów z kurją rzymską wpłynąć na liberalne żywioły do usunięcia kandydatów nieprzejednanych. Większość konserwatywno-liberalna w przyszłym parlamencie nie byłaby wręcz nieprawdopodobieństwem; przypuszczaćby wszakże należało, że ks. Bismarck nie zechce się powtarzać i nie wznowi falkowskich czasów, już choćby dlatego, aby mu „dla odmiany" nie zarzucili znowu katolicy, że poszedł do „liberalnej Kanossy", przeciw której zżymał się jeszcze świeżo w pamiętnej swej mowie monopolowej.

Polscy posłowie sejmu szląskiego X. Świeży i dzielny włościanin Cienciała popchnęli w tych dniach raźnie naprzód kwestję równouprawnienia języka polskiego i czeskiego na Szląsku austrjackim. Wręczyli oni namiestnikowi opawskiemu, markizowi Bacquehem odpowiedni memorjał, wykazujący dosadnie krzywdę ludności słowiańskiej, która dotąd w szkole i wszędzie używać musi wyłącznie wstrętnego sobie języka niemieckiego. Przy dzisiejszem usposobieniu rządu nie można wątpić, że memorjał szląski, mimo piorunów *Neue fr. Presse*, odniesie pożądany skutek.

Sprawa egipska pogorszyła się w ciągu 24 godzin o tyle, że Arabi basza zaczyna coraz otwarciej zagrażać zbrojnym oporem nawet interwencji padyszaha, jeżeli wojska tureckie przyjdą nad Nil z zamiarem stłumienia partji narodowej z rozwiązania armji miejscowej. Raghib basza dał w grzecznych słowach do poznania Derwiszowi, że powinienby już powracać do Stambułu, gdyż misja jego skończona. Wobec pogróżek Arabiego sułtan zachwiał się znowu w powziętym nieśmiało zamiarze zbliżenia się do konferencji, czując, że wysłanie wojsk tureckich z mandatem Europy w chwili, gdy Arabi basza rozwija sztandar arabski, może przyprawić go o najdotkliwszą klęskę polityczno-moralną: o potępienie go za apostazję od Islamu i wywołać z grobu nie zamarłą nigdy dotąd ideę kalifatu arabskiego. Skutkiem nowych skrupułów Abdul

---

KARZEŁ DYPLOMATA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez

T. T. Jeża.

TOM II.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 151.)

Wybierał się, układał rupiecie swoje, szykował tłumoki, skrzynki. Przez lat dwadzieścia z górą zamieszkiwania na jednem i temże samem miejscu, ruchomości u niego namnożyło się sporo. Graty i graciki, sprzęty i sprzęciki: było tego dużo. Tu stało to, tu owo. Ozdóbki niektóre od początku miejsca nie zmieniały. Niemcy nazywają człowieka *Gewonheitsthier*: owóż nasz Janek przywykł do gniazdka, które uścielał sobie lat tyle; przywykł, przyrósł niejako, do podłogi, do ścian, do kominka, przy którym w zadumaniu siadywał, do okna, przez które światło wchodziło i słońce niekiedy zaglądało, do izdebki całej, a szczególnie do biurka— do tego biurka, z kryjówki którego zrobił sobie świątynię najdroższego w życiu wspomnienia. Myślał zrazu, że biurko zabrać będzie mógł. Rychło jednak z myślą tą się rozstał. Przyszło mu do głowy następnie:

— Zostawię wszystko, jak jest... zamknę... powrócę i...

— Czy powrócę?...— zapytał sam siebie.

Na zapytanie to odpowiedź znajdowała się w tym właśnie nastroju, jaki, w odniesieniu do osoby jego nadanym został opinji publicznej na dworze. Nie miał po co wracać tam, gdzie go traktowano w sposób taki. Do tego dołączał się powód inny. Uśmiechała się mu nadzieja złożenia kości na ziemi ojczystej. Nie mógł przeto w biurku wszystkiego, jak było, zostawiać. Coś z tem jednak zrobić należało. Pomyślał— pomyślał i, ot co zrobił: biurko rozebrał, kryjówkę sekretną wyjął, trumienkę otworzył, bukiecik zeschły na stronę odłożył i resztę w kominku w popiół obrócił. Z tego wszystkiego jeden tylko bukiet zeschły zostawił. Nie porzucił go jednak. Przeniósł go na miejsce dawniejsze, na to, na którem przywędrował on z Polski: na pierś własną. W torebeczce na szyi bukiecik zawiesił i szkaplerzem osłonił.

Czyniąc do podróży przygotowania, czuł się smutnym, ale swobodnym. Nikt nie przeszkadzał mu. Składał, układał, związywał i z przykrością wielką od roboty się odrywał, dla obiadów i wieczerzy, które spożywać musiał w towarzystwie ludzi niechętnych. Dokuczało mu to ogromnie— dokuczało i niecierpliwiło. Wyczekiwał na podanie odpowiedzi, wyzwolić go mającej z położenia przykrego i fałszywego. Doczekał się nareszcie, nie odpowiedzi jednak, ale wizyty jegomości jakiegoś, którego nie znał zgoła, a którego mina ściśle urzędowa i surowa zwiastowała niespodziankę jakąś. Wszedł, nie skłonił się i, zamiast słów powitania, wygłosił wyrazy:

— W imię króla...

Po wymówieniu sakramentalnych tych wyrazów wyjął z zanadrza papier i, rozłożywszy takowy, czytać zaczął, wymawiając wyrazy z akcentem zapytania i po zapytaniu każdem na odpowiedź czekając.

— Jan Krasowski?... Wacpan nim jesteś?...

— Tak jest...— odpowiedział Janek.

— Mieniący się szlachcicem polskim?...

— Mienię się szlachcicem, jestem nim bowiem.

— Karzeł?...

— Jak mnie pan widzisz...

— W służbie jej królewskiej mości, królowej matki?...

— Tak jest...

— Zbieraj się wacpan...— rzekł przybysz, papier w zanadrze chowając.— Pojedziesz ze mną...

— Dokąd?...

— Do Bastylli...

ROZDZIAŁ XLII.

Scena dramatyczna w ogrodzie i rozwiązanie onej w Bastylli.

Że przenosiny z Luwru do Bastylli strwożyły bohatera naszego, to najmniejszej nie ulega wątpliwości. Było bo się trwożyć czego! Bastylla posiadała tradycję, nastrzępioną legendami, od których na głowie włosy powstawały. Przez cały czas przeto przejazdu z Luwru do Bastylli—drogę tę zna paryżanin każdy—mętne jakieś i niekoniecznie wesołe snuły mu się po głowie myśli. Myśli te wszakże pierzchły wnet, jak skoro stanął wobec gubernatora zamku i gdy ten powitał go uprzejmie.

— Bądź waćpan w progach naszych pozdrowion... Bądź myśli dobrej...

— Odgadnąć nie mogę, co mnie tu sprowadza...

— I odgadywać nie usiłuj... Często w murach

Hamida była dymisja w. wezyra Abdurrhama baszy, który doradzał przystąpienie do konferencji i ostrożne zachowanie się wobec Anglji i Francji. Łatwiejszą o wiele byłaby rola sułtana, gdyby floty europejskie odpłynęły z portu aleksandryjskiego, ale na to już dziś zapóźno.

Francuski minister marynarki zażądał d. 8 b. m. u izby kredytu nadzwyczajnego w wysokości 7,855,000 fr. na uzbrojenie floty. „Wszystko zbroi się dokoła nas, rzekł p. Freycinet, musimy jąć się środków prewencyjnych, aby nas wypadki nie znalazły niegotowymi do obrony honoru Francji.“

Br. Z.

Lombard warszawski.

Wobec zamierzonej reorganizacji lombardu w mieście naszem nie od rzeczy będzie dać w tej mierze kilka słów wyjaśnienia.

Lombardy w ogóle, a nasz w szczególności, są prawdziwym zabytkiem historycznym instytucyj kredytowych...

Jedynem zadaniem lombardu — udzielanie pożyczek na zastaw kosztowności, przyczem operacja ta jest obleczona w ściśle filantropijną formę.

Pomimo to jednak, pomimo tej formy, kredyt lombardowy jest dla pożyczających zbyt kosztowny.

Ze stanowiska teoretycznego możnaby operacjom lombardu stawiać bardzo poważne zarzuty.

Najpierw udzielany przez lombard kredyt nie jest właściwie kredytem rzeczowym, ponieważ rzecz pozostaje u wierzyciela, nie zaś u dłużnika.

Dalej, zastaw zawsze jest więcej wart od sumy pożyczkowej.

Zastaw staje się rzeczą nieprodukcyjną przez tak długi czas, dopóki trwa pożyczka.

W kredycie lombardowym nie dostrzegamy zasadniczych cech dzisiejszego pojęcia o kredycie—zaufania wzajemnego, ryzyka wierzyciela i pomocy produkcyjnej dłużnikowi.

Ze stanowiska tych zarzutów, teorja już dawno wygłosiła stanowczy na lombardy wyrok, uznając w ich operacjach możność jednej tylko alternatywy: lombard może być albo instytucją czysto dobroczynną, albo kantorem lichwiarskim.

W dzisiejszym stanie lombardu naszego—to ani instytucja dobroczynna, ani kredytowa; nie dobroczynna, bo pobiera procenty i udziela pożyczki mniejsze od wartości zastawów, — nie kredytowa, ponieważ do lombardu naszego stosują się wszystkie powyżej przytoczone zarzuty.

Wszędzie, gdzie tylko istnieją lombardy, sprawa ta podniesiona występowała w mniej lub więcej wyraźny sposób.

W miarę też tego usiłowano zreformować tę instytucję przez zastosowanie do jej organizacji zasad nowych i racjonalnych.

Jeszcze De Gérando (w dziele *De la bienfaisance publique*, tom III) grupował skrzętnie argumenty, celem dowiedzenia, że lombardy rzadko pomagają robotnikom, ile że korzystający z kredytu lombardowego znajdują się zwykle w tak przykrem materjalnie położeniu, iż nie są w stanie wykupić zastawów. Tracą więc nazawsze rzecz, zawsze więcej wartą od pożyczki. Przekonywa o tem dość wysoka cyfra rok rocznie niewykupionych zastawów.

Wskutek tak chwiejnego gruntu—w różnych państwach lombardy poszły w rozwoju swym po różnych drogach.

W Holandji wprost przybrały kierunek czysto spekulacyjny; we Francji połączono je ze szpitalami...

Przenosząc te uwagi na grunt lokalny, widzimy, że lombard nasz wskutek bądź drobnego kapitału obrotowego, bądź dla zasad, w jego ustawie wyrażonych, a utrudniających powiększanie się tego kapitału (część zysków idzie na rzecz zakładów dobroczynnych)—odgrywa bardzo podrzędną rolę w sprawie zaspokojania potrzeb kredytowych ludności naszego miasta.

Sprawozdania naszego lombardu dowodnie przekonywają, że zawsze brak jest w nim funduszów; w rocznicę np. założenia lombardu dnia 14 październik a r. z. kasa lombardowa posiadała... kopiejkę, podczas gdy na pożyczkę zapisało się... 46 kandydatów.

Fakty te dowodzą, iż w mieście naszem brak jest urządzeń łatwego i taniego kredytu. Nie wątpimy, iż nowo powstała instytucja kas rzemieślniczych brak ten z czasem wypełni, choć zawsze znajdzie się pewien procent ludzi, dla których lombard będzie jedyną ucieczką. Mogłoby być inaczej, gdyby Bank polski udzielał pożyczki na zastaw, jak dawniej, lub gdyby operację tę podjął Bank dyskontowy, który w ostatnich czasach ze szkodą dla ogółu jej zaniechał.

Wobec tego, nie może być mowy o sądzeniu lombardu z całą surowością postulatów teorji, z drugiej jednak strony, nie możemy nie postawić pewnych żądań co do reformy dzisiejszej jego ustawy.

Przedewszystkiem, możnaby połączyć lombard z kasą oszczędności. Ztąd ostatnia ta instytucja dostarczałaby lombardowi stałych funduszów, których operacja, o ile pewna i wcale nie ryzykowna, mogłaby powiększyć cyfrę uczestników kasy. Dalej, należałoby lombard zupełnie emancypować z pod zależności od instytucyj dobroczynnych, by w ten sposób czysty zysk z operacyj lombardowych, w r. b. np. wynoszący 4302 rs., powiększał fundusz lombardu, nie zaś kas rady miejskiej dobroczynności.

Dopiero po przeprowadzeniu tych zmian możnaby pomyśleć o podwyższeniu normy pożyczek—dzisiejsza bowiem w wysokości 150 rs. jest niezadawalniającą—oraz o powiększeniu liczby godzin biurowych.

Słowem, zwiększone fundusze pociągną same rozmaite udogodnienia dla ogółu.

Powtarzamy więc, że byłaby pożądaną nie tyle pożyczka z kasy oszczędności, ile stałe, normalne połączenie operacyj lombardu z operacjami tej kasy.

W przewidywaniu możliwych zarzutów postaramy się je odeprzeć je z góry.

Głównie, może być jeden tylko poważniejszy. Oto zdarzyć się może, że liczba uczestników kasy oszczędności będzie się zmniejszać, gdy tymczasem żądania o pożyczki w lombardzie będą wzrastały.

W takim razie mogłaby powstać kolizja...

Podobne jednak wypadki musimy zaliczyć do wyjątków; mogą one mieć miejsce tylko w chwilach przesilenia, które w tak normalnie rozwijającej się instytucji, jak nasza kasa oszczędności, są prawie, że nieprzewidziane.

O ile bowiem spekulacje stoją w przededniu lekkiego lub groźniejszego kryzysu, o tyle racjonalna, spokojna operacja nie powinna jej się obawiać.

F. Ol.

Z redakcyjnego stołu.

I.

Antoni Prochaska. „Ostatnie lata Witołda“. Studjum z dziejów intrygi dyplomatycznej. Warszawa. Gebethner i Wolff, 8-ka, str. 346, przypisków str. XXII.

Przedmiotem zajmującego opowiadania znanego z prac historycznych i krytycznych pana Prochaski jest ustęp z dziejów polsko-litewskich, obejmujący ostatnie lata panowania Witołda i rozbiór zarzutu ciążącego na pamięci bohatera Litwy, jakoby pragnął był zerwać ciążące więzy unji z Polską i wyjednać sobie litewską koronę u Zygmunta Luksemburczyka.

Otwarta skarbnica archiwum krzyżackiego pozwoliła autorowi obalić ów krzywdzący zarzut i stanowisko Witołda względem Polski w prawdziwem przedstawić świetle.

Roztacza się tu przed oczyma czytelnika cały szereg intryg podjętych przez krzyżackich mistrzów, aby sprowadzić między Jagiełłę i Witołda nieporozumienie, aby zaostrzyć wzajemne między Polską a Litwą niechęci. Na tle nader zajmującego, w spokojnym tonie prowadzonego opowiadania, rysują się nam najciekawsze postaci epoki, ścierają się prądy nowszych pojęć z przeżytemi wyobrażeniami, obnaża się strupieszała maska mistrza zakonu Russdorfa, intryganta, zarzucającego z swej malborskiej kryjówki sieci na łatwowiernych dyplomatów XV wieku.

Rzecz czyta się z wielkiem, nie słabnącem do ostatniej stronicy zajęciem, choć obfity materjał źródłowy w końcu książki podany wykazuje, że się tu ma do czynienia z pracą poważną, o szlachetnym zakroju, gruntownie obrobioną, mogącą w niejednym punkcie służyć jako wskazówka do sprostowań dotychczasowych na witołdową epokę poglądów.

Pracę p. Prochaski polecamy śmiało dojrzałej rozwadze miłośników historji ojczystej.

II.

Maurycy Karasowski. „Fryderyk Szopen, życie, listy, dzieła“. Tomów 2. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1882.

---

tych lokują ludzi, dla zapewnienia im bezpieczeństwa osobistego, niekiedy, dla usunięcia ich od przykrości...

— A...—odezwał się Janek, tonem takim, jakby zagadkę rozwiązał.

— Mam rozkaz traktowania waćpana, jak gościa...

Powiedziawszy to, gubernator zaprowadził Janka do pokoju obszernego, jasnego i czystego, a zaopatrzonego we wszystko, czego do wygody życia potrzeba; nie brakło nawet widoku pięknego; okna wychodziły na Sekwanę i na krajobraz uzieleniony a urozmaicony.

— Oto mieszkanie waćpana... Znajdą się tu niebawem wszystkie ruchomości pańskie...

— Czy ja tu na długo?...—wyrwało się Jankowi zapytanie.

— Ha!... Na to waćpanu odpowiedzieć nie umiem...

Wyszedł i drzwi za sobą na klucz zamknął.

Wkrótce później wszystkie Jankowe tłumoki, skrzynki i zawiniątka przyniesione zostały. Transportowi przewodniczył dozorca, który oznajomił więźnia ze zwyczajami domu, opowiadając mu rozkład dnia i nie żądając z jego strony aprobaty. Dowiedział się Janek, kiedy będzie jadał i o której porze będzie mógł przechadzki zażywać.

Samotność, w pierwszej zwłaszcza chwili, nie wywarła na niego wrażenia przykrego. Dzień mu upłynął swobodnie; noc przespał; dzień następny minął jak poprzedni; jadła mu dostarczano smacznie przyrządzone i w obfitości podawane; wino dobre.

— Mógłbym tu utyć i rozpić się...— rzekł do siebie—gdyby się dłużej przesiedzieć przyszło...

Zmiarkował, że uwięzienie jego wchodziło do systemu maskowania roboty.

— Co też tam o mnie w chwili tej krążyć musi za gadanina!...

W rzeczy samej, gadanina krążyła. Zasiłkiem dla niej obfitym ta służyła okoliczność, że nietylko nie znano powodu, dla którego Janek prześladowanym został, ale nie wiedziano, co go spotkało. Przychodził po niego urzędnik i ten go zabrał. Oto wszystko, o czem wiedziano. Domyślano się przeto uwięzienia; domyślano się wywiezienia, wygnania, wyrzucenia; jedną jeno rzecz uważano, jako pewną i niezawodną, a to, niełaskę — stanowczą i nieodwołalną, którą nawołał na siebie karzeł za zuchwałe wyrażenie „zmuszonym się widzę“, jakiego użył w podaniu się o dymisję.

— Zmuszonym się widzi!... Co za insynuacja!... Czy mu to tu źle było?... czy krzywdy jakiej doznawał?... czy nie był raczej dobrodziejstwy obsypywany?... Zkądże on... on?... mizerak taki?... zmuszonym się widział do opuszczania dworu, który go wspaniałomyślnie przygarnął?... Pojąć trudno w istocie takiej drobnej niewdzięczności czarnej tyle!...

Taka gadanina krążyła i objała się o słuchy jawnych posłów i tajemnych ajentów dworów angielskiego, hiszpańskiego, gabinetu weneckiego, zwłaszcza zaś dworu austrjackiego, w oczach których korona polska wchodziła do tej samej kategorji, co kroacka, czeska, węgierska: polował na nią; dwie księżniczki za Zygmunta Augusta wydawał. *Austria felix nube.*

Zostawimy to na stronie; zostawimy Janka, ulokowanego w apartamencie, w którym lokatorem był może przed nim potentat jaki; zostawimy dworzan domyślających się i ajentów notujących fakt wypadnięcia z łaski starego karła; a przeniesiemy do ogrodu pewnego, w którym, dnia po uwięzieniu Janka któregoś—którego, nie wiemy na pewne, nie prędko jednak—odegrywała się scena, żywcem niemal wzięta z dramatu Szekspira p. t. „Romeo i Julja“. Księżyc na niebie nie świecił, gwiazdy się iskrzyły, chmury leciuchnym popychane wietrzykiem wałęsały się tu i owdzie, kwiaty roniły zapach balsamiczny. Rolę Julji odegrywała kobieta, o dużo starsza od uroczej kreacji Szekspira, młoda jednak i bardzo piękna, o balustradę ręką jedną wsparta, pochylona nieco i rękę drugą opuszczająca od niechcenia. Rola Romea dostała się młodzieńcowi, od Romea szekspirowskiego jeżeli i starszego, to nie o wiele, nie nader pięknemu, ale hożemu; na wardze górnej mężył mu się wąsik, pod nosem zadużym nieco; głowę przykrywała ciemno-szkarłatna czapka, kształtu takiego, jakiego obecnie używają marynarze włoscy, szeroka a miękka i do głowy przylegająca, z dużym na wierzchu guzem, na którym połyskiwał kamień drogi; z ramion spływał płaszcz ciemny, a z pod płaszcza wyglądała kryza pod brodą, tunika na piersiach, szpada przy boku, spodnie obcisłe i trzewiki, zaopatrzone na wierzchu w klamry misternie cyzelowane. Stał po drugiej stronie balustrady, w sposób taki, jakby ją ramieniem jednem podpierał, rękę opuszczoną w dłoni trzymał, do ust ją od czasu do czasu cisnął i mówił do Julji:

— Kochana...

Powiadał to z naciskiem namiętnym.

Julja—nazywamy pięknotę tę Julją, odsyłając do historji czytelnika, imienia jej rzeczywistego ciekawego—na wyraz ten odpowiadała zrazu milczeniem. Romeo powtórzył takowy po raz trzeci czy czwarty,

Opisywać życie poety, malarza i rzeźbiarza jest nierównie łatwiej, aniżeli życie muzyka, choćby genjalnego, gdyż tu trzeba słowami określać wrażenia tonów niknących i przebrzmiewających, uwydatniać piękności i usterki motywów, których przykładowo i naocznie przedstawić niepodobna.

A jednak p. Karasowski, w pracowitem swem dziele, uniknął niebezpiecznego szkopułu mając za przedmiot życie Szopena, które się całe zawarło w pieśniach i melodjach powszechnie wielbionych.

Rzecz p. Karasowskiego jestto owoc kilkunastoletnich trudów i mozołów...

Ze skrupulatnością zbieracza umiał w niej autor połączyć i zapał pisarza przejętego miłością dla mistrza.

Czyta się to z takiem zajęciem, jakby faktom życiowym wielkiego poety tonów towarzyszyła i przygrywała z oddali smętna sonata, wyciskająca łzy żalu z oczu słuchacza...

Pomimo braku najważniejszych listów, zniszczonych, jak wiadomo, przed kilkunastoma laty, umiał p. Karasowski z pozostałych fragmentów mistrza utworzyć świetny życiorys, świetny pod względem stylu, barwności opowiadania i zajmujących szczegółów, szczególniej dotyczących stosunków Szopena do p. Sand.

Kto choćby słabą zachował iluzję do osobistości potężnej powieściopisarki, ten iluzję ową straci, odczytawszy końcowe rozdziały książki Karasowskiego.

Przedmiot to dość drażliwy, *scabreux*, jakby powiedział francuz, a jednak autor umiał uniknąć rzepaścistych wąwozów i pozostał na szczytach, zkąd już tylko jasny, lazurowy widnokrąg poezji, piękna i zapału, ma przed swemi oczyma zatrwożony na chwilę czytelnik...

Do dotychczasowych opracowań żywota mistrza Szopena przybywa bardzo cenne źródło w dziele p. Karasowskiego, uwydatniając w muzyku, tak świetnie dzierżącym smyczek w ręku, i zdolnego a wprawnego pisarza.

III.

Dr Antoni J. „Z przeszłości Polesia kijowskiego". Opowiadanie historyczne. Warszawa 1882. Gebethner i Wolff.

Pod ogólnym tytułem „Z przeszłości Polesia kijowskiego" mieszczą się w pracy cenionego historyka Rollego dwa artykuły o dziejach szlachty okolicznej w owruckim powiecie i o kozakach na Polesiu w drugiej połowie XVII wieku.

Pierwszy artykuł obejmuje przebieg 250-letniej poswarki mieszkańców okolic szlacheckich z dzierżawcami, a następnie starostami owruckimi, walki niekrwawej, choć tu chodziło o utrzymanie bytu, o przywileje dawne, ciągle uszczuplane na korzyść karmazynów.

Taki królewski dzierżawca, siedząc na starostwie, samowładniejszym był nieraz od króla... a jednak poczciwy szlachcic, nie zaparłszy się wiary, siedział spokojnie na zagonie i znosząc ucisk do hajdamaczyzny się nie mięszał.

Ten to stosunek opisuje malowniczo dr Antoni J., celując zaletami jasności i bogactwem nagromadzonych faktów.

Artykuł „O kozakach na Polesiu kijowskiem" więcej opisowego, aniżeli źródłowego charakteru, obejmuje wiele ciekawych faktów, wyjaśniających wewnętrzną organizację kozaczyzny.

Przyczynek to cenny, godzien odczytania i rozwagi...

Q.

Baśń o rubinie.*)

W wysokich górach rozlegała się szeroka dolina, ponure sosny zewsząd tuliły się do skał granitowych, które sterczały ozdobione ich porostem, jakby zgrzybiałe, o długich włosach, brodate olbrzymy; jak zuchwalec młodociany szumiał potok i hałasił i szalał, pędząc przez wszystkie zapory, które sam postaczał na drogę...

Właśnie przejechał tędy orszak łowiecki i było znowu tak pusto jak zawsze, a krzyki sępa, jednostajne wrzaski młodych sokoląt, lub odzywające się niekiedy łkanie i gruchanie gołębi leśnych dawały temu ustroniu piętno osamotnionego pustkowia.

A jednak po skończonem polowaniu zostało coś nowego w dolinie: drogocenny kamień, główna ozdoba agrafy u pasa łowczyni, rubin niezwykłej wielkości. Udało mu się nareszcie za popędem tęsknoty z wiążącej go klamry wpaść niepostrzeżenie między korzenie prastarego drzewa. Był on właściwie tylko stężałą kroplą serdecznej krwi ziemi, a więc nieprzeparta siła ciągnęła go do tych głębin, z których ręka przemocy wydarła go błogim wspomnieniom, a że ciągle śnił o tajemnicach ziemi, wiele pracy mieli ci sztukmistrze, którzy przedsięwzieli przysposobić go do użytku dla ludzi. Nakoniec daremny był jego opór zacięty: chytrości i okrucieństwu jubilera udało się nareszcie wyszlifować go na błyszczący klejnot. Częstokroć jednak, gdy się czuł wystawionym na profanujące światło żyrandoli, gdy był zmuszony przebywać w pobliżu szklanych korali lub fałszywego złota, wówczas wspomnienia budziły się w rubinie i drgał i burzył się, jak niegdyś w łonie matki. A wtedy tak nieprzebrane blaski cudnych barw płynęły z uwięzionego, purpurowego kamienia, iż niejedna perla roniła skryte łzy nad swoim mdłym połyskiem i zdawało się, że nawet djament żółto-zielone promienie zazdrości ciskał na karbunkuła.

Tutaj w dolinie, pomiędzy butwiejącemi szpilkami drzew, błogo nareszcie było zbiegowi po długim, długim czasie niewoli. Wszak tutaj zbliżył się do ojczyzny, i czuł się wybawionym od przymusu, który tak często niegodnem towarzystwem zabijał ciche jego dumanie. Niedługo jednak trwał spokój; wkrótce zbudziła się znowu tęsknota za tym dawnym stanem, gdy rubin, będąc gorącym, z serca ziemi tryskającym nurtem, żwawo po jej żyłach przebiegał i pulsował we wszystkich dziedzinach jej życia. Gdy więc patrzył na wolnego orła, zataczającego tam, w niezmierzonej wysokości swobodne kręgi, gdy widział śpieszny pęd górskiego potoku, gdy spostrzegł, że nawet nieruchome konary drzew pod tchnieniem wichru kołyszą się i drgają, wysyłał do nich najgorętsze swoje promienie, jak gdyby błagał o wybawienie. A wówczas zdało się, że naokół wszystko, co tylko tchnie życiem, zastanawia się, ogląda i patrzy, zkąd pochodzą te tony barw, przyzywające do siebie zdaleka.

Wysłuchały go nareszcie niebiosa. Rozproszone w powietrzu duchy skupiły się, słysząc rzewną prośbę jednego z podziemnych braci. Pusta dolina jeszcze posępniejszą się stała; ciemne chmury zaległy widnokrąg; w trwożnem oczekiwaniu drzewa chwiać się przestały; zamilkły wrzaski sokołów, krzyk sępa i głuche głosy leśnych gołębi; przerażone jelenie z jękiem prawie ludzkim uciekały przez dolinę, szukając w gęstwinie drzew przytulniejszego schronienia. Duchy powietrzne w kształcie płomiennych błyskawic spadały z góry, a rubin, przeczuwając swoje oswobodzenie, cieszył się i radował i posyłał w zamian ku niebiosom barwy dziwnie ogniste. Spotkały się teraz dwa płomienie, które do siebie dążyły, niebieskie światło spuściło się sycząc wzdłuż sosien-olbrzymów do karbunkuła, zetknęło się z stężałym żarem ziemi i ogień palący drzewo zwiastował dolinie połączenie się tych rozłączonych tak okrutnie i tak długo zdala od siebie uwięzionych dwojga boskich dzieci.

Zmarniała więc nielitościwa przemoc górnika, zmarniała podstępna praca jubilera: rubin zniknął, a na jego miejscu leżała garstka ziemi, która się niczem nie różniła od rozsypanych naokoło popiołów sosny, chyba tylko czerwonawym połyskiem. I ten ostatni ślad dawnej wspaniałości spłynął wraz z jesiennemi deszczami pod ziemską powłokę. Gdy jednak wróciła wiosna i najpierwej ściągnęła zwolna śnieżne okrycie, później coraz gorętszym oddechem wyswobodziła ziemię z martwoty, a w końcu jej dzieci jedno po drugiem przynęciła na jaw, ku sobie, wówczas na miejscu, w którem niegdyś spłonęła w ogniu błyskawic kropla stężałej krwi ziemi, wstał z grobu zielony zarodek rośliny, przy radosnem dzwonieniu świeżo rozkwitłych białych dzwoneczków. A w miarę jak słońce coraz wyżej wstępowało na łuk niebios, rozwijał się i ów zarodek i rósł coraz bujniej. Łodygę jego otaczały kolce, jak gdyby rubin tysiące swoich blasków chciał na zawsze umocnić, a każdy listeczek, który czerwieniejąc wychylał się z pączka, obwiedziony był purpurowym rąbkiem na pamiątkę krwawych mąk rubina na ziemi.

Gdy po dolinie rozległy się urywane tony pieśni słowika, wtedy na wszystkich gałązkach krzewu, powołanego do życia, wykwitła przemieniona postać rubina. I znów wystąpiła na jaw z najskrytszej świątnicy krew ziemi serdeczna; lecz teraz już tylko z rozkoszną błogością władała kwiatów kielichami, a nieskończona owa tęsknota rubina za wyzwoleniem, ktora się niegdyś rozbijała o gładko wyszlifowane jego ścianki, teraz swobodnie płynęła cudowną wonią. Wezbrana dusza przemienionego rubina radością napełniała wszystkie w dolinie żyjące istoty, ich własne też tylko, ogólne uczucia brzmiały w czarownym śpiewie opiewcy róży: Cześć przywróconemu do życia rubinowi! Cześć róży! Niechaj ona będzie nam królową, gdyż stała się do nas podobną!

I tak w różę przekształcony rubin został królową doliny. Stracił wprawdzie bogatą wspaniałość, która zazdrość wzbudzała; nie posiadał już tego twardego hartu, na którym się łamała nawet stal jubilera i odtąd wystawiony jest na wszelkie przemiany czasu, jak wszystko, co ziemskie. Gdy jednak wiosna święci swoje gody, dzieje się to tylko za przyczyną róży, która tajniki ziemi wszystkiemu co żyje objawia. I zawsze śpiewa słowik o zmartwychwstałym rubinie, który uszczęśliwia wszystko co żyje na ziemi, gdyż sam jako losy ziemskiego życia.

F. T. Bratranek.

*) Przekład z niemieckiego przez red. *Czasu* dokonany. (*Przyp. red.*).

KONKURS.

na wykonanie ilustracji do ustępu z tragedji Juljusza Słowackiego „Balladyna", a mianowicie do słów:

Kirkor .....Moje smagłe łanie
Czy mnie kochacie?
(Akt I, scena 3-cia).

---

wreszcie powtórzył jeszcze, zaopatrując tym razem w dodatki:

— Kochana z duszy całej, z serca całego... na zawsze... na wieki...

Na wyraz ostatni odpowiedziała westchnieniem.

— Co?...—odezwał się Romeo.—Powiedz... słówko jedno...

— Na wieki?...—odrzekła z przekąsem.

— Nie ufasz zaręczeniu memu?...

— Nie ufam uczuciu...

— Oh!...— jęknął Romeo. — Zkądże nieufność ta w tobie?... Dałżem do niej powody?...

— Zastanawiałam się... rozmyślałam... Powód tkwi ani we mnie, ani w tobie, ale w stosunku, w jakim jedno do drugiego pozostajemy...

Romeo rękę jej puścił i głowę zwiesił; ona mówiła dalej:

— Jam poświęciła dla ciebie wszystko... wszystko... więcej, aniżeli poświęcić można, olśniona wielkością twoją, sławą twoją, czarem osoby twojej i, niebaczna, nie pomyślałam, że o ile potęgują się zalety twoje, o tyle maleje poświęcenie moje... Zalety twoje będą potęgowały się wciąż, poświęcenie moje będzie malało wciąż, aż nadejdzie moment taki, że ty mnie, kochającą ciebie, odtrącisz nogą...

Młody człowiek dłoń jedną do góry wyciągnął, głowę ku niebu podniósł i zawołał:

— I cóż ja odpowiedzieć mogę na to!...

— Byłam ślepa... zaślepiało mnie uczucie; przejrzałam obecnie i z przerażeniem widzę, że uczucie mnie przed ciosem nie zasłoni... A będzie to cios dla mnie straszliwy...

Przy wyrazach ostatnich dłonie załamane do góry wyciągnęła.

— Luba — zaczął młodzieniec głosem tkliwym— a nie bierzesz ty na uwagę tego, że i ja mam serce?...

— Serce dla wielkości, dla sławy, serce wojownika: czy w niem pozostać może kąciczek dla miłości?...

— Przykłady ci odpowiedzą na to... wojownicy wielcy, Achilles, Aleksander...

— Czemuś ty — podchwyciła młoda kobieta nagle — imienia Aleksandra nie zatrzymał?... takie piękne imię!...

Młody człowiek, jakby niespodzianem tem zapytaniem zmięszany, zamilkł na chwilę; wreszcie odpowiedział:

— Wola matki imię to mi nadała, wola matki zmieniła...

— Czy nie wpłynie wola ta i na serce twoje?...

— Nigdy!... — zawołał — o!... A zresztą— dodał spokojniej nieco —czyż nie mam dowodów?... Czyż, gdyby nie ty, którąbym opuścić musiał dla Elżbiety, byłaby mnie ominęła korona angieska?... Ludzie, co powierzchownie sądzą, zerwanie układów różnym przypisują powodom... Mylą się jednak... Nikt nie zna powodu istotnego w sercu mojem ukrytego... To też, ty luba, myśląc o uczuciu mojem, nie zapominaj o tem, żem i ja dla niego coś już poświęcił...

— Luby... — szepnęła młoda kobieta, rękę przez balustradę wysuwając.

Młody człowiek rączkę tę pochwycił i do ust przycisnął.

Słyszeć się dało w dali zadęcie w piszczałkę, które zaszczebiotało głosem ptasi naśladującym.

— Ach!... — krzyknęła kobieta w tył się rzucając.

— Bądź zdrowa!... — szepnął młodzieniec i, zakasując płaszcz, oddalił się szybko, wpadł w aleję ogrodową, dobiegł do muru wysokiego, przez który drapać się w sposób jakiś nadzwyczajny nie potrzebował, znalazł bowiem przystawioną drabinę najzwyczajniejszą, a obok niej człowieka, który mu ramię podał. Młodzieniec na drabinę wbiegł, po drabinie zlazł na stronie przeciwnej. Po stronie tej czekał na niego oddział żołnierzy pod bronią. Byli to tak zwani arkiebuzierzy. Od oddziału odłamał się jeden, do młodzieńca przystąpił i oczekującą postawę przybrał.

— Kapitanie?... — zapytał ten, co przed chwilą rolę Romea odgrywał.

— Monseigneur...—odrzekł zapytany, salutując— wezwanie nagłe od najjaśniejszej pani... Najjaśniejsza pani czeka...

Młodzieniec, nic na to nie odpowiedziawszy, zwrócił się i poszedł przodem. W niejakiej za nim odległości maszerował oddział arkiebuzierów, przez kapitana poprzedzany. Kierunku pochodu ich wytyczną był Luwr.

(*d. c. n.*) y.

Przeznaczona na ten cel kwota 500 złr. rozdzieloną zostanie jak następuje:

1. Autor rysunku uznanego za najbardziej odpowiadający myśli poety i wymaganiom artystycznym otrzyma na ten rysunek, jako też na cztery dalsze ilustracje do „Balladyny“ razem kwotę 350 złr., która to kwota mniej więcej podwoi się z tantjemy przyznanej autorowi od sprzedanych egzemplarzy.

2. Za pozostałą kwotę 150 złr. zakupuje „Koło“ dwa inne rysunki uznane za najlepsze po nagrodzonym, płacąc za każdy po 75 złr.

Rysunki wysokości 40 cm., szerokości 33 cm. mogą być wykonane kredką, węglem lub tuszem; tylko rysunki zupełnie wykończone uwzględnione zostaną przez komisję oceniającą.

Ostatni termin nadesłania prac konkursowych oznaczony został na dzień 1-szy października r. b.

Autor nagrodzony otrzyma od komitetu „Koła“ tematy do dalszych czterech rysunków i zobowiąże się złożyć takowe w oznaczonym czasie i odpowiednio wykończone.

Do komisji oceniającej zaproszeni zostali pp. Bronisław Abramowicz, dr Adam Asnyk, Michał Bałucki, Kazimierz Bartoszewicz, Ludomir Benedyktowicz, Walery Gadomski, Juljusz Kossak i profesor Löffler.

Każdy rysunek, z dołączeniem koperty zapieczętowanej i opatrzonej godłem, a zawierającej wewnątrz nazwisko i adres autora, powinien być złożony lub nadesłany na ręce komitetu Koła artystyczno-literackiego w Krakowie (rynek, l. 16.)

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż uniwersytetom zamierzono asygnować pewną sumę na wynagrodzenia docentów i wspomaganie młodych uczonych, pozostających przy uniwersytecie.

= *Now. wrem.* podaje w formie pogłoski, iż przy ministerstwie spraw wewnętrznych tworzy się specjalna komisja, mająca zająć się wypracowaniem projektu środków zapobiegających pożarom.

= W roku ubiegłym podatki stałe Królestwa Polskiego uczyniły sumę 7,598,143 rs.; oprócz tego ściągnięto zaległości podatkowych z lat poprzednich z Królestwa 7,613,308 rs.

= Roboty ziemne przy budowie drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej, w okolicach Wolbroma, Miechowa, Jędrzejowa, Chęcin, Suchedniowa, Radomia i Dęblina już są w pełnym biegu. Dotąd, nasypy uskuteczniają się przeważnie przy pomocy robotnika krajowego z niewielką przymieszką białorusów z zachodnich gubernij Cesarstwa. Wkrótce jednak mają nadejść liczniejsze partje szlązaków dla wzmocnienia sił miejscowych. W końcu b. m. w okolicach Kielc zacznie kursować minjaturowa kolej żelazna dla dowozu do głównego plantu piasku, ziemi i kamienia, w punktach mniej dostępnych, lub górzystych.

= Pociągami roboczemi wysyłanemi trzy razy tygodniowo na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej wyjeżdża zwykle 800 do 1000 osób, co tem samem utrudniało śpieszną sprzedaż biletów; dla usunięcia tej niedogodności, sprzedaż rzeczonych biletów uskuteczniać się będzie od dnia jutrzejszego w trzech kasach.

= W dniu 18-ym b. m., na stacji towarowej drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, sprzedawane będą przez publiczną licytację rozmaite przedmioty po dzień 1-szy czerwca r. z. przez interesantów nieodebrane, jakoto: wino, wyroby tabaczne, papier, szkło, ryciny i wiele innych.

= Od dnia 1-go lipca 1873 r. przy drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej istnieje tak zwana kasa zabezpieczenia, której celem jest zapewnienie płac wysłużonych, wsparć i pomocy lekarskiej, rzemieślnikom w warsztatach wspomnionej drogi pracującym. Przedstawione obecnie przez zarząd wspomnionej kasy sprawozdanie za r. 1881 wykazuje następujący stan jej finansowy i humanitarne rezultaty. Majątek kasy zabezpieczenia z końcem 1881 r. składał się: 1) z papierów publicznych w nominalnej wartości w sumie 276,200; 2) w gotowiźnie 8015; 3) na pożyczkach procent. u uczestników rs. 6523. razem 290,639. W ciągu r. z., tak z funduszów Towarzystwa, jako i z funduszów kasy wypłacono pensje alimentarne: 18 uczestnikom, 20 wdowom i 18 nieletnim dzieciom po uczestnikach; najwyższa płaca emerytów wynosiła rs. 300, najniższa rs. 60; wdów najwyższa 107 rs. 50 kop., najniższa 52 rs. 50 kop.; dzieci zaś od 107 rs. 50 kop. do 17 rs. 50 kop. rocznie. Na zasadzie ustawy przyznano nadto pensje alimentarne wypłacone z funduszów Towarzystwa drogi żelaznej wynosiły: a) byłym uczestnikom 965 rs. 77 kop.; b) wdowom 895 rs. 77 kop. i małoletnim dzieciom 345 rs. 99 k., razem 2207 rs. 53 kop. W ciągu 1881 r. przybyło 10 emerytów, nadto 2 wdowom udzielono jednorazowe wsparcie w miejsce pensyj alimentarnych po 500 rs. i 312 rs. 15 k. W ciągu 1881 r. udzielono pożyczek procent. 788 uczestnikom, porad lekarskich 9518, pomocy felczerskich 1627, przyrządów optycznych i desmurgicznych wydano 115 osobom, zapomóg na pogrzeby wypłacono: dla 11 uczestników, 20 żon uczestników i 135 dzieci. W szpitalach leczono 84 chorych osób. Wsparcia podczas choroby w stosunku połowicznej płacy dziennej pobrało 527 uczestników. Jednorazowych wsparć wypłacono 12 wyszłym ze służby uczestnikom, 7 wdowom i małoletnim dzieciom po 4 uczestnikach. Najwięcej chorych było w lipcu i sierpniu, najmniej w grudniu. Na wynagrodzenie lekarza ordynującego i innych w pomoc użytych wydano w r. z. 1706 rs., na pomoc felczerską 716 rs. 80 kop., na lekarstwa 3871 rs., na kąpiele i łaźnie 363 rs., na kuracje w szpitalach 442 rs., na koszta pogrzebów 615 rs., na wsparcia na czas choroby 5821, na administrację 1662 rs., pożyczek udzielono w sumie 25,809 rs. Stowarzyszenie liczyło w ciągu r. z. 1616 uczestników, oprócz ich rodzin. Powyższy zarys nader pożytecznej tej instytucji, o ile z jednej strony przedstawia dodatnią jej działalność, o tyle z drugiej nastręcza pytanie, czy służba zdrowia prowadzi statystyczne wykazy chorób, jakim najczęściej podlegają robotnicy warsztatów, a tem samem jakie przedsiębrano środki w celu polepszenia hygienicznego stanu pracowników? Podane w tym zakresie wiadomości stanowiłyby pouczający przedmiot sprawozdania.

= Ruch ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od 25-go czerwca do 1-go lipca r. b. Urodziło się: chłopców 133, dziewcząt 137, razem 270 (więcej o 25 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nieślubnych: chłopców 21, dziewcząt 23, razem 44 (więcej o 11 niż w tygodniu poprzednim). Noworodków martwych było 20 (chłopców 14, dziewcząt 6). Co do religji: katolickiej 208, prawosławnej 3, ewangielicko-augsburskiej 16, ewangielicko-reformowanej 2, wyznania mojżeszowego 83. Zmarło zaś: mężczyzn 131, kobiet 108, razem 239 (mniej o 10 niż w tygodniu poprzednim). Z przyjezdnych zakończyło życie: mężczyzn 3, kobiet 3, razem 6 osób. Dzieci do lat pięciu zmarło: chłopców 72, dziewcząt 66, razem 138 (mniej o 15 niż w tygodniu upłynionym). Najwięcej zmarło w cyrkule VIII—52, najmniej w cyrkule XII—10. Głównemi chorobami powodującemi śmierć były: zapalenie oskrzeli i płuc 38, nieżyt kiszek 37, ospa 31, suchoty płuc 22, uwiąd schyłkowy 11, płonica (szkarlatyna) 10, błonica i dławiec 6, zapalenie nerek 5, udar (apopleksja) 4, przymiot 2. Śmierci wypadkowych zdarzyło się 3 (mężczyzn 2, kobieta 1). W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 82 (więcej o 13 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: w kościele katolickim 59, ewangielicko-augsburskim 6, ewangielicko-reformowanym 1, wyznania mojżeszowego 16.

= W ciągu tygodnia od 25-go czerwca do 1-go lipca r. b. dostawiono na targ prazki w ogóle 1,582 sztuk bydła (mniej o 178 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: bydła stepowego: wołów 1,427, krów 3; bydła miejscowego: wołów 63, krów 89. Z bydła stepowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: wołów 1,223, krów 3; na prowincję: wołów 204. Z bydła miejscowego sprzedano: rzeźnikom warszawskim: wołów 1; na prowincję: wołów 62, krów 64. Pozostało niesprzedanych z bydła miejscowego: wołów 2, krów 9. Krów dojnych było 16 (mniej o 7 niż w tygodniu ubiegłym). Przypędzono wieprzów 1,800 (mniej o 100 niż w tygodniu poprzedzającym), z czego sprzedano do Prus i na prowincję 800, cielat 900 (więcej o 40 niż w tygodniu poprzednim). Przewieziono przez rogatki mięsa wołowego 3091 pudów, wieprzowego 56, baraniego 303, cielęcego $231\frac{1}{2}$, razem $3681\frac{1}{2}$ pudów (mniej o $110\frac{1}{2}$ puda). Mięso wołowe płacono po kop. 14, cielęce po kop. 14, wieprzowe po kop. $16\frac{1}{2}$, baranie po kop. 13 (taniej o 1 kop. niż w tygodniu poprzednim). Funt chleba razowego kosztował $2\frac{1}{2}$ kop., pytlowego 4 kop., bułek zwyczajnych 7 kop., lepszych 8 kop. Sążeń sześcienny drzewa twardego sprzedawano po rs. 16 kop. 50, miękkiego po rs. 14 kop. 50. Za czetwert węgla kamiennego żądano rs. 1 kop. $62\frac{1}{2}$ i rs. 1 kop. 50.

= Dostawy sukna na umundurowanie policji i straży ogniowej w roku 1883 podjął się Joel Wegmajster, kupiec pierwszej gildji, ustąpiwszy od sumy rs. 23,616 kosztorysem oznaczonej $18\frac{3}{4}\%$.

= Urzędnicy biura kontroli służących, na przedstawienie swojej władzy, w roku bieżącym, podobnie jak w ostatnich kilku latach, otrzymają wsparcie z funduszu oszczędnościowego kontroli.

= W dniu 1-szym sierpnia odbędzie się zebranie dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, na którem będą rozbierane wnioski, jakie członkowie Towarzystwa poczynili na wszystkich tegorocznych zebraniach wyborczych.

= Dyrektor warszawskiej szkoły realnej zawiadamia, iż prośby o przyjęcie do szkoły przyjmowane będą od dnia 1-go do 12-go sierpnia. Miejsca wolne są tylko w klasach 1-ej, 5-ej i 6-ej handlowych. Ogólne egzamina piśmienne odbywać się będą w dniu 17-ym sierpnia.

= Nagrody na wystawie róż przyznane już prawie wszystkie odebrane zostały; oprócz ogrodu pomologicznego, który swą nagrodę rs. 50 oddał na szkołę ogrodniczą, na tenże cel złożyli z nagród swoich pp. Hoserowie rs. 100 i p. Klemensowska rs. 10.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś w teatrze letnim „Carmen“ Bizeta po raz trzeci.

* P. Roman Wasilewski, b. artysta opery naszej, bawi obecnie w Warszawie.

Kilka gościnnych występów tego śpiewaka wybawiłoby repertuar z smutnych „kłopotów basowych,“ na jakie od pewnego czasu dyrekcja opery się uskarża.

* Wczoraj w teatrzyku Bellevue odegrano po raz pierwszy znany z występów Rossiego sensacyjny dramat włoski Giacometti'ego: „Śmierć cywilna“.

Sumienne usiłowania wcale uzdolnionego aktora p. Ruegera w trudnej, tylko dla pierwszorzędnych i w atmosferze prawdziwej sztuki tworzących artystów napisanej roli Corrada — znalazły uznanie u miejscowej publiczności.

Naturalnie, iż w innem świetle gra ta ukazałaby się, po przyłożeniu do niej poważniejszej miary estetycznej.

Ale na co też psuć w ogródkach smak publiczności, pokuszeniami się o zadania, których ogródki rozwiązać nie mogą?

* W Alhambrze daną będzie w dniu dzisiejszym czteroaktowa komedja Winterfelda „Pokątny adwokat,“ przerobiona z niemieckiego dla scen polskich przez Ł. Kościeleckiego.

„Wujaszek Alfonsa“ (nie schodzący od chwili pierwszego przedstawienia z repertuaru) zakończy widowisko.

= Rzadki pamiętnik.

W stanie Michigan zmarł Józef Gordon, liczący 108 lat, rodem z Witebska.

Pisał on wspomnienia od szesnastego roku życia, które stanowią dziś olbrzymi dziennik wypadków za lat ośmdziesiąt dwa...

Prawdziwy to skarb dla historyka bieżącego wieku, w którym znajdzie materjały do epoki w najobszerniejszem tego wyrazu znaczeniu.

Raptularz pisany jest z początku po łacinie, potem po polsku, druga połowa po francusku i po angielsku...

Pamiętnik jest w ręku zamożnej rodziny, mającej zamiar oddać go do druku.

Wiadomość czerpiemy z *Leslie Weckly*.

† Wspomnienie pośmiertne.

Jeszcze jedna mogiła otwarła się przed nami...

Wczoraj przed południem zmarła Karolina z Grochowskich Mojchowa.

Urodzona w 1838 r., w młodym wieku wszedłszy w związki małżeńskie doczekała się dwóch pokoleń.

Jako matka i żona położyła wielkie zasługi, ale po za tem niezwykle czynną była jako chrześcijanka na polu miłości bliźniego...

Znającym dzieje dobroczynności w mieście naszem, postać Mojchowej nie mogła być obcą; należała ona do wszystkich aktów miłosierdzia publicznego, przyjmując udział w wielu składkach, dziełach jałmużniczych i filantropji miejskiej.

Mojchowa zgasła po krótkich cierpieniach, pozostawiając żal powszechny, z którym i my się łączymy.

† Ks. Abelewicz.

W Wilnie zmarł temi czasy ks. Abelewicz, regent miejscowego seminarjum.

Urodzony w 1819 r. pod Wiłkomierzem, w gub. kowieńskiej, po ukończeniu szkół, wstąpił do seminarjum głównego w Wilnie, a potem udał się do Akademji duchownej w Petersburgu.

Pozyskawszy naukowy stopień teologiczny, Abelewicz poświęcił się stanowi duchownemu i, jako proboszcz, był prawdziwą jego ozdobą.

Powołany ostatniemi czasy na regensa, odznaczył się rzadką gorliwością o dobro młodzieży i zamiłowaniem zawodu pedagogicznego.

Pokój jego popiołom!

= *Nadesłane.*

Od sz. prezydenta m. Warszawy odbieramy następujące pismo:

„W nrze 149 *Kurjera warszawskiego* autor artykułu, podznaczonego nazwiskiem „obywatel“, ostrzegał właścicieli domów w Warszawie, aby pamiętali, że podatek szacunkowy prawnie oznaczony został w wysokości 5% od dochodu, zdarzyło się bowiem, że od kogoś, płacącego ten podatek, zażądano w kasie miejskiej więcej, jak się wedle tej normy należało, o rs. 80 k. 7 i że dopiero władza wyższa kwestję, jaka się ztąd wywiązała, w myśl przepisów rozstrzygnęła.

Z odezwy magistratu do właścicieli domów, jednocześnie we wszystkich pismach codziennych ogłoszonej, w przedmiocie normy procentowej do pobierania podatku kwaterunkowego i szacunkowego na r. b. ustanowionej, przekonać się łatwo, że informacja obywatela jest błędną, stopa bowiem podatku szacunkowego nie została ustanowioną jednostajnie po 5%, lecz względnie do wysokości dochodu *brutto* oblicza się w stosunku 6, 5, 4 i 3 od sta.

W całem opisanem zdarzeniu to jedynie jest prawdą, że z domu, z którego płacący miał wnieść podatek szacunkowy, zarachowano skutkiem prostej pomyłki w liczeniu więcej jak się należało o rs. 100, lecz jak tylko płacący o dostrzeżonej przez siebie pomyłce w wydziale kas zameldował, ten sam urzędnik, który rejestr bierczy układał i w obliczeniu procentu pomylił się, sprawdziwszy rachunek, pomyłkę tę zaraz sprostował, nie zmniejszając atoli samej stopy procentowej, podług której pierwotny rachunek był zrobiony, tu bowiem, jako z domu więcej nad 2000 rs. dochodu przynoszącego, zgodnie z przepisami obowiązującemi, prawidłowo 6% nie zaś 5%, jak twierdzi autor, za zasadę do obliczenia przyjęto.

O sprostowanie tego obliczenia, płacący prośby do magistratu nie podawał, ani też z ustnem zażaleniem do mnie nie przychodził, wobec więc takiego stanu rzeczy trudno zrozumieć, jakie miał intencje autor w podaniu niezgodnego z prawdą faktu, że dopiero po wdaniu się w tę sprawę władzy wyższej (mowa tu zapewne o władzy przełożonej nad urzędnikami magistratu) satysfakcję otrzymał.

Z wysokiem poważaniem
S. Starynkewicz.“

Przyp. red.

Do powyższego należy się z naszej strony słówko wyjaśnienia.

Podając w nrze 149 pisma naszego artykuł, będący przedmiotem odpowiedzi sz. prezydenta miasta, bynajmniej nie mieliśmy na celu kwestjonować manipulację biurową przy obliczaniu podatku lub przypuszczać możność przekładu jednej normy na drugą; uważaliśmy go tylko za świadectwo pomyłki formalnej, częstokroć przy wszelkich obliczeniach możliwej.

Tak też zapatrywał się na tę sprawę autor poprzedniego artykułu, który—dodać winniśmy—był tylko przypadkowym świadkiem opisanej sprawy w kasie miejskiej.

Sądzimy, że pismo sz. prezydenta, dostatecznie ją w tym kierunku rozstrzygając, zamyka też dalszą dyskusję.

= Choroby zakaźne.

Ze sprawozdania urzędowego za tydzień od 25-go czerwca do 1-go lipca okazuje się, iż ospa w szeregu chorób zabierających największą liczbę ofiar zajmowała trzecie miejsce.

W tygodniu tym zmarło z ospy 31 osób.

Z innych chorób zakaźnych, wskutek płonicy (szkarlatyny) zmarło 10 osób, z błonicy (dyfterji) i dławca 6 osób.

= Dla porządku.

Walki „o miejsce“ w wagonach tramwajowych, zwłaszcza w dni świąteczne, bójki na pięście, kije i parasole na placu przed rogatką mokotowską lub na placu Trzech krzyży zmusiły właściwe władze do zażądania od dyrekcji kolei konnych zaprowadzenia i w Warszawie takiego samego pod tym względem porządku, jaki za granicą istnieje.

Tak więc każdy przybywający na stację w oczekiwaniu na wagon dostanie od kontrolera stacyjnego... numer porządkowy.

Konduktor zawiadomiony przez tegoż kontrolera, jaki numer wsiadł ostatni do poprzedniego wagonu, od tegoż numeru począwszy zacznie wywoływać i wpuszczać do swego wagonu oczekujące osoby.

W ten sposób kto wcześniej przybył na stację, ten też wcześniej odjedzie.

Nic słuszniejszego pod słońcem.

Panowanie pięści i łokcia stanowczo upadnie.

= Wyścigi wodne.

W dniu 16-ym lipca, w niedzielę, o godzinie 6-ej po południu, nastąpi urzędowe otwarcie warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego, poczem rozpoczną się wyścigi wodne na cel dobroczynny, w połączeniu z zabawą na wodzie.

Szczegółowy program podany będzie jutro.

Bilety są do nabycia w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa, oraz w cukierni p. Toura.

= Dopełnienie.

W sprawie roztrząsanej w ubiegły czwartek w sądzie wojennym, a o której w swoim czasie donosiliśmy— ostateczny wyrok ogłoszono w dniu wczorajszym.

Kapitan Masłow został uniewinniony, zaś major Łukaszew, raniony przez M., jest na drodze zupełnego wyzdrowienia.

Żona kapitana M. była o tyle tylko powodem całego zajścia, iż, przychylając się do namowy majora Ł., wyjechała do swojej ciotki i tam oczekiwała na rezultat rozpocząć się mającej sprawy rozwodowej.

= Z historji grudniowych dni.

W przyszły piątek w drugim wydziale sądu okręgowego roztrząsanych będzie kilka znowu spraw, wynikłych z zaburzeń ulicznych po katastrofie świętokrzyskiej.

W jednej z tych spraw chodzi o życie ludzkie.

W drugi dzień zaburzeń fabrykant parasolek Lewek Fajnsztajn, zraniony w głowę na ulicy Przechodniej, wyzionął ducha, pozostawiając żonę i siedmioro dzieci.

Oskarżonym o przyczynienie się do śmierci Fajnsztajna jest szwajcar Banku polskiego Wysocki, który podczas śledztwa pozostawał na wolności.

Oskarżonego bronić ma z urzędu mecenas Wierzchlejski.

Sprawozdanie podamy w swoim czasie.

= Wypadek.

Z domu pod nr 8 na Szczyglej tragarze wynosili ciężki kufer.

Wskutek nieostrożności niosących go, kufer zwalił się na schodzącą właśnie podówczas ze schodów Paulinę Sz.

Nieszczęśliwą kobietę, ciężko potłuczoną, tak iż życiu jej zagraża niebezpieczeństwo, odstawiono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Fatalne wypadki.

W domu nr 20 przy ulicy Grzybowskiej, pozostawiony bez nadzoru w mieszkaniu na trzeciem piętrze czteroletni chłopiec Srul B., wszedł na futrynę okna a straciwszy równowagę spadł z tej wysokości na bruk.

Gdy przybieżono z ratunkiem, biedny chłopczyna żył jeszcze, lecz w kilka minut ducha wyzionął.

Podobny, choć mniej okropny wypadek, wydarzył się również wczoraj w gmachu teatru.

Franciszek O., kilkoletni chłopiec, tamże zamieszkały, spadł z wysokości drugiego piętra na bruk i bardzo silnie się potłukł w głowę i nogi.

W obu wypadkach winnych niedozoru nad dziećmi pociągnięto do odpowiedzialności.

= Zbrodnia.

W dniu 22 im z. m., we wsi Siarkówka, w powiecie miechowskim, z studni dworskiej, wydobyto zwłoki dziecięcia płci żeńskiej.

Śledztwo wykazało, iż nikczemną matką jest służąca, Emilja Maliszewska, która zdołała zbiedz bez śladu.

= **Wypadki.**

* W bydłobójni na Solcu, dwaj rzeźnicy Paweł W. i Władysław Z. wszczęli kłótnię.

W bójce ztąd wynikłej Z. ranił kilkakrotnie przeciwnika swego nożem w rękę prawą.

Życiu rannego grozi niebezpieczeństwo.

* Na Wiślanej, pod nr 4, Mieczysław i Stanisław J. pobili tak silnie stróża Jana Ż., iż go do szpitala odwieść musiano.

* Marjanna P. na Olszowej, pokłóciwszy się z Olgą G., ocięła jej kamieniem głowę.

Rana okazała się niebezpieczną.

* Podrzucenia.

W sieni domu nr 12, przy ulicy Długiej, znaleziono podrzucone dziecię płci żeńskiej.

Na ulicy Stawki w sieni domu nr 35, znaleziono podrzutka płci męskiej

W pustem mieszkaniu na Pradze pod nr 212, znaleziono również podrzucone dziecię.

* Wczoraj wieczór, w domu pod nr 6, przy ulicy Dzikiej, w dystrybucji, wskutek pęknięcia lampy, zapaliła się nafta.

Ogień stłumili przechodzący tamtędy dwaj strażacy ogniowi.

* W domu pod nr 14, na Nowomiejskiej, ukazały się z niewiadomej przyczyny płomienie w śmietniku.

Ogień wcześnie spostrzeżony, stłumili mieszkańcy.

Ze świata.

✕ **W Mościskach** pod Lwowem zmarł w tych dniach Karol Pohorecki. b. oficer b. w. p., przeżywszy lat 73.

✕ **Z Paryża** donoszą, że w szpitalu *La Pitié* odbywają się obecnie próby wrażliwości hipnotycznej według metody dra Ochorowicza. Przy pierwszych próbach byli obecni dr Dumonpallier i dr Burg, wynalazca metaloterapji. Dotychczasowy rezultat doświadczeń wykazał na 100 chorych kobiet 41, zaś na 100 chorych mężczyzn 28 wrażliwych na działania magnesu, a tem samem dających się uśpić. Dla objaśnienia dodajemy, iż dr Ochorowicz wykrył sposób ocenienia w ciągu dwóch minut, czy dana osoba może być hipnotyzowaną i w jakim stopniu, co niezmiernie ułatwia rozszerzenie doświadczeń na znaczną liczbę osób.

✕ **Rabelais,** wielki satyryk francuski, otrzymał w d. 2-m b. m. pomnik w swojem mieście rodzinnem Chinon. W pozie stojącej z piórem w ręku patrzy autor „Gargantuy“ spokojnie ze skweru na płynącą u stóp jego Viennę. Odkryciu pomnika towarzyszyli ministrowie: Mahy (rolnictwa) i Cochery (poczt); prezydenta rzeczypospolitej reprezentował jenerał Pittié. Przy bankiecie senator Rivière odczytał humorystyczny toast, jakoby przez Rabelais'go przysłany z Utopji. Ze świata literackiego nikt nie znalazł się w Chinon. Dziwne!

✕ **Gustaw Roger,** słynny śpiewak francuski, zmarły w r. 1879, otrzymał ze składek publicznych pomnik na cmentarzu Père Lachaise, który w tych dniach został odsłonięty.

✕ **Zabytki gallo-rzymskie.** W Sancy (Poitore) odkryto starożytne łazienki z epoki rzymian w Galji, tudzież ruinę starożytnej świątyni, teatr i kilka gospód. Świątynia jest największą ze wszystkich dotąd z pod ziemi wydobytych. Łazienki mieszczą spacerowy ogród, sadzawki, sale sztucznie ogrzewane i kilka wspaniałych portyków. Scena teatru jest okrągłą, co stanowi osobliwość. Zdaniem starożytników, gmachy te zburzone zostały w V-ym wieku ery chrześcijańskiej, podczas najścia wizygotów.

✕ **Wnuk Karola X,** któremu przy wpisie do listy stanu cywilnego nadano nazwisko Tomasza Browna, umarł temi dniami w 77 r. życia w Mantes. Był on synem księcia Berry i połączonej z nim w sposób morganatyczny Anny Brown. Ze związku tego wyszły także dwie córki, z których jedna poślubiła hrabiego Faucigny-Lucinge, druga barona Charette, ojca znanego jenerała papieskiego. Obie otrzymały tytuł hrabiowski; Tomasz tylko zadowolić się musiał prostem szlachectwem; żył wszakże w dostatku.

✕ **Sławna piękność.** Przypomną sobie pewno czytelnicy o sensacyjnym wypadku, jaki towarzyszył w ubiegłym roku wystawieniu na scenie „Théâtre français“ dramatu mussetowskiego „Barberine.“ W roli niewolnicy tatarskiej debiutowała wtedy rosjanka, olśniewającej piękności, panna Feyghine, która pozawracała głowy paryżanom swojem rozkosznem zjawiskiem, ale której „twardy akcent“ nie mógł sobie utorować drogi na scenie. Napróżno męczył się z cudowną rosjanką Dumas, chcąc wyuczyć ją roli miss Clarckson w „Cudzoziemce.“ Panna Feyghine wyniosła się przeto rychło z „domu Moliera,“ ale „przeprowadzka“ była przyjemną, gdyż zamieszkała we wspaniałym hotelu wartości miljona franków, który ofiarował jej „w hołdzie piękności“ pewien grand hiszpański. Dla uszów hiszpańskich „twardy akcent“ jest widać pożądańszym, niż dla francuzów...

✕ **Nowa opera.** Artyści włoscy w londyńskim teatrze Coventgarden wykonali dnia 4-go b. m. po raz pierwszy nową operę kompozytora francuskiego Karola Lenepreu: „Welleda“, o treści pokrewnej z „Normą“. Muzyka liczy skąpo motywów oryginalnych. Pomimo, że śpiewali ją Adelina Patti i Cottogni, odniosła zaledwie *succès d'estime.*

✕ **Wystawa hygieniczna** odbędzie się w Berlinie w roku przyszłym. Katastrofa pożaru nie zachwiała energją komitetu. Znalazły się wnet podpisy na 300,000 marek funduszu gwarancyjnego; oprócz tego cesarz Wilhelm ofiarował 100,000, a miasto Berlin 200,000 marek. Przyszły budynek wystawiony będzie ze szkła i żelaza. Komitet był zdania, że okres drewnianych budynków wystawowych bezpowrotnie minął.

✕ **W Berlinie** odbędzie się w tych dniach publiczna licytacja trzech oryginałów Albrechta Dürera (z r. 1509), Franza Mierisa i Rembrandta. Arcydzieła te pochodzą z galerji biskupów Würzburga i Bambergu. Sprzedażą kieruje znana firma Rudolfa Lepkego.

✕ **Siła elektryczności.** Sławny z badań o ustroju prądów elektrycznych i przenoszeniu siły, inżenier francuski Marceli Deprez, zobowiązał się podczas wystawy elektrycznej w Monachjum przenieść siłę za pośrednictwem prostego drutu telegraficznego z Augsburga do Monachjum, na przestrzeni 60 kilometrów. W pałacu szklannym poruszaną będzie przeto maszyna rolnicza za pomocą motoru znajdującego się w Augsburgu. Nowy to cud elektryczności, który zapewne zwróci na siebie uwagę całego świata.

✕ **Staruszek** ośmdziesięciodwuletni nazwiskiem Francesco Constantini, przed kilkoma dniami w Rzymie skoczył do Tybru i utonął. Na brzegu zostawił list, z którego się dowiedziano, że do samobójstwa popchnęła go... zawiedziona miłość!

✕ **Rządowi tureckiemu** doniesiono, że na dnie morza, pod Konstantynopolem są skarby... Kilkunastu nurków zajęło się żywo robotą i wydobyli pewną ilość skrzyń, po otwarciu których, znaleziono zapas... szpagatu! Dla wschodnich finansistów nader szczęśliwe to rozwiązanie.

✕ **W Abisynji** istnieje podobno osada żydowska, której mieszkańcy szczycą się, że zatrzymali obyczaje, pra-

wa, święta, księgi a nawet mowę, jaka była pierwotnie w czasie ich wyjścia z ojczyzny, gdy Nabuchodonozor Judeę opanował...

× **Życiorys predykanta Cavendisha,** zmarłego w dniu 2-m lipca w Nowym-Jorku, jest według jednej z gazet tamtejszych następujący: „W 18-ym roku życia był młynarzem, potem pracował u białoskórnika. W dwa lata później utrzymywał w Brooklinie sklep z antykwarjami. Następnie miał warsztat tkacki, później był nauczycielem muzyki i trudnił się wyrabianiem spraw u adwokata, wreszcie pracował w fabryce bandaży. Przed kilkoma laty został... teologiem...“

× **Statystyka zgody małżeńskiej.**

Journal pour tous podaje następujące cyfry **za rok** 1837 w Paryżu.

Żon zbiegłych od mężów 1,132,
mężów zbiegłych od żon 2,345,
małżeństw zupełnie rozwiedzionych 4,175,
„ żyjących z sobą w otwartej wojnie 17,345,
„ w tajemnem nieporozumieniu 1,324,
„ obojętnych 55,248,
„ niby szczęśliwych 3,075.

Żeń się teraz!

× **Zmiana barw.**

Pewnej pannie zapowiedziano, iż dostanie męża.

Zarumieniła się...

— Nie rumień się, jeżeli nie chcesz, nie będę cię swatał.

Zbladła...

— W takim razie zostawiam ci lat kilka do namysłu.

Panna była cierpliwą i posiniała...

× **Z historji.**

Nauczyciel. Powiedz mi, coby się było stało, gdyby Walenstein nie został zabity?

Uczeń. Byłby zapewne później umarł...

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:*

Na pomnik Mickiewicza.

(83) Pankowski k. 50, (85) Ksawery Baranowski z Symferopola rs. 1, (89) Edmund Sierakowski rs. 1, (93) W. K. zebrany od 5 osób na wieczorze u W. K. rs. 1.

Dla nędzy wyjątkowej.

(87) K. D. rs. 1, (91) W. N. rs. 1.

Dla Skarbka Malczewskiego.

(95) J. rs. 3.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu J. K. w Radomiu.*—Monografji nie mamy. Statystykę surową znajdziesz pan w „Sprawozdaniach rocznych“ gubernatorów, które właśnie streszcza p. Banzemer w *Słowie.* Załęskiego „Statystyka,“ Blocha „Drogi żelazne“ i roczniki *Ekonomisty* dostarczą panu wskazówek tak historycznych, jak i statystycznych.

— *Anonymowi* (projektującemu pomnik dla Darwina w Warszawie). — Nie mamy nic przeciw pomnikowi dla Darwina w... Londynie, ale przypominamy sz. panu, iż... Adam Mickiewicz nie ma dotąd pomnika w... Krakowie.

— *Szmulowi.* — Nic o tem nie wiemy, panie dobrodzieju.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

— *Pani W. C. pod Opatowem.* — Prenumerata za drugi kwartał była opłacona podwójnie: raz bezpośrednio w naszym kantorze, a drugi raz przez księgarnię Paprockiego. Jedną zatem prenumeratę przenieśliśmy na kwartał trzeci.

Nekrologja.

† We środę, dnia 12 b. m., o godzinie **9-ej** zrana, odprawioną zostanie w kaplicy schronienia paralityków i nieuleczalnych, przy ulicy Nowowiejskiej, pod nr 12, msza żałobna, za ś. p. Izabellę **Piłsudzką,** założycielkę i opiekunkę tego pierwszego w Warszawie schronienia, a to jako w trzecią rocznicę jej skonu; na mszę takową zaprasza się rodzinę, przyjaciół i w ogóle wszystkich, którzy potrafią czcić pamięć tej nieodżałowanej niewiasty.

† Jutro, dnia 12 b. m., jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Adama **Rzecznik,** odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostała żona z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych i znajomych. —2187—

† Dnia 13 b. m., o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim, w pierwszą rocznicę odprawioną zostanie wotywa za duszę ś. p. Aleksandra **Szepietowskiego,** na którą pozostała wdowa zaprasza przyjaciół i znajomych. —2180—

† Ś. p. Aleksander **Bielski,** obywatel miasta Warszawy, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 10 lipca r. b., w wieku lat 64. W smutku pozostała żona zaprasza przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 12 b. m., we środę, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **11-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4 i pół** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —2199—

† Ś. p. Stanisław **Budkiewicz,** syn obywatela, uczeń 5-go gimnazjum, przeżywszy lat 17, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 10 lipca r. b. przeniósł się do wieczności. Stroskani rodzice i siostry zapraszają krewnych, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 12 lipca, o godzinie **6-ej** po południu, z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, na cmentarz powązkowski. —2204—

† Ś. p. Michalina z Grochowskich **Moycho,** żona rzeczywistego radcy stanu, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, w wieku lat 44, życie zakończyła dnia 10 lipca r. b. W głębokim żalu pozostały mąż wraz z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w górnym kościele św. Krzyża, we środę, dnia 12 b. m., o godzinie **11-ej** zrana, a po odbyciu takowego na wyprowadzenie zwłok zaraz na cmentarz powązkowski. —2196—

† Ś. p. Józef **Rebandel,** obywatel miasta Warszawy, przeżywszy lat 51, po długich i ciężkich cierpieniach zakończył życie w dniu 10 lipca r. b. Pogrążona w głębokim smutku pozostała żona wraz z siedmiorgiem nieletnich dzieci oraz siostry i bracia zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej, przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania, we środę, o godzinie **6-ej** po południu, odbyć się mające. —2197—

† Ś. p. Andzia **Thonnes,** w szóstej wiośnie życia, córka Anny i Ludwika małżonków Thonnesów, dnia 10 lipca r. b. po ciężkich cierpieniach przeniosła się do wieczności. Rodzice pogrążeni w nieutulonym smutku zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 12 b. m., we środę, o godzinie **7-ej** po południu, z domu przy ulicy Miodowej nr 1, na cmentarz powązkowski. —2202—

† W dniu 10 b. m., powiększył grono aniołków zmarły w Skierniewicach ś. p. Wacio **Murawski,** przeżywszy 3 i pół miesięcy, syn Mateusza, urzędnika drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i Julji z Schramów. Pochowanie zwłok nastąpi dnia 12 b. m., o godzinie **7-ej** wieczór, na które w smutku pozostali rodzice zapraszają familję i życzliwych. —2201—

† Wszystkim, którzy raczyli uczestniczyć w smutnym obrzędzie pogrzebania zwłok ś. p. Edwarda **Lasockiego,** syna naszego, składamy niniejszem serdeczne podziękowanie, a szczególniej zaś Jks. Bartłomiejewskiemu za jego prawdziwą przysługę chrześcijańską.

—2205— **Małżonkowie Lasoccy.**

Z ostatniej poczty.

Londyn 9-go lipca.— Sułtan odrzucił ponowną uchwałę rady ministrów tureckich przemawiającą za przystąpieniem do konferencji.

Londyn 8-go lipca w nocy. — *Biuro Reutera* donosi z Aleksandrji: Francuski konsul jeneralny de Vorges wystosował depeszę do konsula w Kairze, de Monge, zapowiadającą, że bombardowanie rozpocząć się może lada chwilę; wzywa go przeto, aby ułatwił francuzom niezwłoczne oddalenie się, tudzież, aby sam z archiwum konsulatu przybywał natychmiast do Aleksandrji. Konsul Monge ogłosił depeszę plakatami, co wywołało głębokie wzruszenie, poczem udał się do Aleksandrji. Konsulat austrjacki również zamknięty. Kasa długu państwa przeniesiona także do Aleksandrji. Natłok przy parowcach, odpływających do Europy, nieopisany.

Berlin 9-go lipca. — Rządy niemiecki i angielski wydały alarmujące wezwania do pozostałych jeszcze w Egipcie poddanych swoich, aby niezwłocznie opuścili kraj wobec niemożliwości obrony ich życia i mienia w razie wybuchu akcji. Dziesięć djakonek niemieckich i szwajcarskich nie chce opuścić Egiptu.

Wiedeń 9-go lipca.— Cesarz austrjacki odda królowi Humbertowi wizytę w początkach sierpnia i pojedzie do Florencji. Cesarz niemiecki przybędzie do Gasteinu dnia 18-go lipca.

Petersburg 9-go lipca.— Według wiadomości gazety *Nowoje wremia*, przy ministerjum finansów utworzoną zostanie komisja, której zadaniem będzie obmyślenie sposobów zmniejszenia liczby pożarów w Rosji.

Petersburg 9-go lipca.—Komisja do rewizji lokalnych instytucyj rozpoczęła swoje czynności z d. 15 kwietnia i odbyła dotąd 27 posiedzeń, z których każde trwało około pięciu godzin. Z początkiem lata w pracach komisji zacznie uczestniczyć przedstawiciel ministerjum wojny Domontowicz, od początku sierpnia senator Barykow, będący nateraz na urlopie, a przedstawicielem ministerjum spraw wewnętrznych, zamiast sekretarza stanu Gotowcewa, zostanie towarzysz ministra, radca tajny Durnowo.

Petersburg 9-go lipca.— W *Gołosie* czytamy: „Ostrzeżenia, pochodzące od rozmaitych komitetów do niesienia pomocy żydom emigrującym z Rosji, odniosły jak donoszą ze Lwowa pożądany skutek. Od pewnego już czasu napływ żydów do Galicji zaczął się stale i w znacznej mierze zmniejszać, a jednocześnie coraz więcej żydów daje się skłonić do powrotu do swego kraju. I tak ostatniemi dniami powróciło ich do Rosji blisko sześciuset”.

Moskwa 9-go lipca.— Nadeszła tu wiadomość o znacznym pożarze w mieście Włodzimierzu nad Klazmą. Zgorzało podobno do szczętu kilka ulic. Zjazd przemysłowo-handlowy zostanie otwartym w dniu 13-m lipca w sali klubu szlacheckiego. Pogłoska o przeniesieniu jenerała Kozłowa do Moskwy nie potwierdza się.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Moskwa 10-go. — Dziś rano odbyło się nabożeństwo żałobne za Skobelewa. Obecni byli: Wielcy Książęta: Mikołaj starszy i Aleksy, książę Leuchtenberski, minister wojny, jenerał-gubernator moskiewski i liczni dygnitarze, oraz deputacje od wojsk i reprezentacje stanów. Na trumnie przystrojonej oznakami orderów zmarłego i insygnjami wojskowemi złożono 31 wieńców. Trumnę wynieśli z cerkwi Wielcy Książęta i jenerałowie. Orszak wśród kolosalnej masy narodu przeszedł szpalerem utworzonym przez wojsko na dworzec kolei riazańskiej, zkąd o godzinie 2 i pół osobnym pociągiem odwieziono zwłoki do Spaskoje.

Marsylja 10-go. — Z Tulonu donoszą: Do jenerała komenderującego, Conrada, wyszedł rozkaz, aby się udał natychmiast do Port-Saidu. W celu pomnożenia liczby oficerów floty, prelekcje dla aspirantów na oficerów mają być zawieszone.

Malta 10 go.—Trzy pancerniki z dwoma batalionami piechoty, kompanją inżenierską, oddziałem artylerji z 20 działami i zapasem 2000 ton materjału wojennego—odpłynęły ztąd dziś wieczorem.

Aleksandrja 10-go.—W niedzielę z parowca „Tanjore“ zauważono żołnierzy egipskich sypiących rowy i przenoszących kule armatnie z jednego fortu do drugiego. Calvin i Cartwright z całym personelem konsulatu jeneralnego udali się na pokład „Tanjore“.

Aleksandrja 10-go.—Tymczasowy konsul jeneralny angielski, Cartwright, przesłał innym konsulom jeneralnym następującą notę: „Pośpieszam zawiadomić pana, że byłoby pożądanem, aby obywateli jego państwa wezwać do opuszczenia Aleksandrji w ciągu 24 godzin po odebraniu tej noty i umieszczenia ich na flocie.“ Wszyscy członkowie tutejszych konsulatów udali się na pokłady okrętów.

Aleksandrja 10-go. *Biuro Reutera.* Ponieważ rekonesanse floty przekonały, że uzbrajanie szańców w pobliżu portu trwa dalej, admirał Seymour przygotowuje proklamację, w której zarzuca rządowi egipskiemu niewiarogodność i domaga się wydania mu fortów w ciągu 12 godzin. W razie odmowy, po upływie 24 godzin, rozpocznie się bombardowanie fortów. Kanonierka angielska „Condor“ udała się na zewnątrz portu, aby strzedz wejścia do niego.

Telegramy własne

„Kurjera Warszawskiego.“

Moskwa 11-go lipca.

Wczoraj odprawionem tu było żałobne nabożeństwo za zmarłego w zeszły piątek jenerał-adjutanta Skobelewa, na którem raczyli być obecnymi Wielcy Książęta Aleksy Aleksandrowicz, Mikołaj Mikołajewicz i Eugenjusz Maksymiljanowicz, oraz minister wojny jenerał Wannowski, moskiewski jenerał-gubernator jenerał-adjutant Dołgorukow, hr. Adlerberg i hr. Baranow.

Wczoraj o godzinie 3½ po południu ekstracugiem odwieziono ciało zmarłego do jego majątku Spasska, w gubernji riazańskiej.

W mieście wszystkie miejsca zabaw zostały zamknięte.

Najjaśniejszy Pan raczył przesłać siostrze zmarłego, księżnie Biełozierskiej-Biełosielskiej, telegram następnej treści:

„Niezmiernym smutkiem przejęła mnie śmierć brata pani. Strata dla rosyjskiej armji niczem niewynagrodzona i przez wszystkich wojskowych gorąco opłakiwana. Smutno, nader smutno tracić tak pożytecznych i zawodowi swemu oddanych pracowników“.

Petersburg 11-go lipca.

Na dziś rano zapowiedziane zostało bombardowanie Aleksandrji.

Berlin 11-go lipca.

Anglja notyfikowała mocarstwom, iż flota jej przystępuje do bombardowania Aleksandrji.

Fakt ten wywołał deprymujące wrażenie w Stambule, ponieważ Porta oczekiwała protestu mocarstw przeciw odosobnionej akcji angielskiej.

Paryż 11-go lipca.

Dziś o godzinie siódmej zrana rozpoczęło się bombardowanie Aleksandrji.

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 3 cali 6.

Skład wód mineralnych naturalnych, przy Aptece pod firmą
D. T. HEINRICH
istniejący, zaopatrnony został w wody **Vichy**, tegorocznego czerpania ze źródeł: **Grande Grille, Hopital, Celeslins, Hautrives, Mesdames, Chomel.**—Woda **Vichy** używaną jest w cierpieniach organów trawienia, w chorobach wątroby, przy kamieniach żółciowych, w chorobach śledziony, w chorobie cukrowej, przy wydzielaniu piasku i białka, w cierpieniach pęcherza, w podagrze, reumatyzmie, oraz w cierpieniach nerwowych na podstawie artretycznej rozwijających się. 846

Potrzebny jest LOKAL

z kontraktem długoletnim, w którymby można umieścić maszynę parową, oraz, ażeby w tem samem podwórzu były 4 przyzwoite mieszkalne pokoje i kantor, jeżeli można od ulicy.— Oferty proszę składać w Kantorze Kurjera pod lit. C. A. 4204

KAPELUSZE

słomkowe damskie, strojnie ubrane, **wyprzedają się po cenach niżej ceny kosztu. Nowy-Świat № 18,** mieszk. 23, na dole. 1749r

ZARZĄD
Warszawskiej Pralni Bielizny

niniejszem zawiadamia Szan. Publiczność, że dla szerszego rozwoju i wprowadzenia najnowszych na tem polu wynalazków naukowych, tenże zakład z d. 8 Lipca r. b. przeniesionym zostaje na **Nowy-Świat № 4,** (drugi dom od placu Ś-go Aleksandra), dla dogodności zaś Sz. Klijenteli, która dotychczas z zaufaniem zaszczycać raczyła, przy ul. Długiej № 20, otwartym zostaje z d. 1 Lipca r. b. **Kantor przyjmowania i wydawania bielizny, w domu № 32,** przy **ul. Długiej, zwanym Potkańskie.** 3920

Limfa ospowa

KROWIANKA ŚWIEŻA
Główny Skład Apteka
MAGISTRA FARMACJI
H. Kucharzewskiego,
Igielnik na dwa szczepienia
Rs. 1 kop. 50, z przesyłką. 655r1

Nowo-otworzony wielki
Skład Owoców

zagranicznych i krajowych, świeżych i sezonnych, oraz wielki dobór cytryn, pomarańcz i różnych delikatesów, oraz świeży transport Kawioru ziarnistego, Sardynek w różnych gatunkach, Sery i Masło śmietankowe, codziennie świeże litewskie, różne Makarony. Miód Lipiec i w plastrach, oraz Winogrona świeże badeńskie, kuracyjne, węgierskie i krymskie. Ceny najtańsze z całej Warszawy mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, przy ul. Senatorskiej № 2.—Z uszanowaniem
4122 **W. ZALEWSKI.**

Kantor i Magazyny Sali Licytacyjnej

z d. 6 Lipca przeniesione zostały na ulicę Miodową № 10, wprost Sądu Okręgowego, 1-e piętro, gdzie dawniej skład fortepianów Hermana i Grossmana. 1804r

OGŁOSZENIE,

40-ty pułk piechotny Kolywański, konsystujący w Marymoncie pod Warszawą, zawiadamia, że w d. 1 (13) Lipca r. b., będą sprzedane z licytacji następujące przedmioty taborowe: wozów 4-kołowych do prowiantu 6, jaszczyków dla pieniędzy 4-kołowych 5 i liniejek (wozów) ciężkich, szpitalowych, 4-kołowych 4.— Osoby pragnące nabyć wzmiankowane wozy, raczą przybyć do Marymontu 1 (13) Lipca r. b., o godz. 11 rano. 4272

KANTOR
Pierwszego Biura Posłańców

z dniem 8 Lipca r. b., przeniesiony został z ulicy Brackiej № 4a, na ulicę Marszałkowską № domu 48, pierwsze piętro od frontu i tam interesanci, oraz posłańcy zgłaszać się winni.

Biuro otwarte codziennie od godz. 10 do 1 i od 4 do 6. 1811r

ZNAJDUJE SIĘ
WE WSZYSTKICH
PERFUMERJACH
U
FRYZJERÓW
I
APTEKARZY

VELOUTINE FAY

PUDR RYŻOWY
Specjalnie
wyrabiany
Z BISMUTU
przez **CH. FAY**
9, Rue de la Paix, 9
PARIS

1499

Syndyk tymczasowy massy upadłości Gecla Brauna,
z mocy upoważnienia Sędziego Komisarza massy upadłości Gecla Brauna ogłasza, iż poczynając od d. 5 (17) Lipca 1882 r., codziennie z wyjątkiem świąt o godz. 8 zrana w domu 2324 (nowy 1) na rogu Dzikiej i Nowolipek w sklepie, wozowni i mieszkaniu upadłego, odbywać się będzie sprzedaż przez publiczną licytację przed syndykiem: kawy, kakao, mączki kartoflanej, migdałów, gwoździków, produktów farbiarskich i aptekarskich, oraz mebli i sprzętów gospodarczych, jak również 2-ch kas ogniotrwałych i urządzenia sklepowego. — Nabywca obowiązany uiścić zapłatę gotowizną, zaraz po zalicytowaniu i bezzwłocznie towar nabyty usunąć. Warszawa d. 25 Czerwca (7 Lipca) 1882 r.
1815r **Alfons Preiss,** adwokat przys.



MEBLE tanio!

dwa Garnitury, Stoły do garniturów, Stoliki do kart, Biurka od rs. 9, Gzemsy z rozetami do firanek, po rs. 1 i t. p., oraz przyjmuje wszelkie obstalunki na roboty tapicerskie i dekoracyjne, po cenach przystępnych.— Tapicer, ulica Orla № 12. 4255

Po zwinięciu z dniem 1 Lipca r. b. **Biura dla szukających pracy,** akta i dowody kandydatów do posad, złożone zostały w Biurze Komissowem Kaucjonowanem b. Rejenta J. Fedeckiego, Miodowa Nr 3, do którego tak poszukujący pracowników, jak i pracy, z zapotrzebowaniami swemi zgłaszać się raczą.—**Tamże są** zawsze do umieszczenia oficjaliści wszelkiego rodzaju, jak Rządcy dóbr, Ekonomi, Pisarze, Gorzelani, Technicy, Mechanicy, Buchhalterzy etc. z dobremi rekomendacjami. r—1820

Z. ROŚCISZEWSKI INŻENIER,
Warsztaty Mechaniczne i Biuro Techniczne
w Warszawie, Przemysłowa 32, obok Fabrycznej.

Urządza: **Wodociągi, Zlewy, Klozety, Kąpiele, Przykanaliki** etc., oraz całe fabryki, **Młyny, Cegielnie, Gorzelnie i Browary.**
Pompy, Sikawki ogniowe, ogrodowe i uliczne.
Piły tarczowe i tasmowe, Armatury, Krany, Wentyle, Kuźnie polowe, Szrubsztaki, Prassy kopijowe.
Schody, Krokszytny, Balkony, Kraty, Ogrodzenia i wszelkie artykuły do budowli. **Konstrukcje żelazne.**
Kontrola Kotłów i Maszyn za pomocą Indykatora. 1465—r

OBWIESZCZENIE.

Dnia 7 (19) Lipca r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1883 dla Warszawskiej Straży Policyjnej i Straży Ogniowej płótna, kitaju i fartuchów.

Warunki licytacyjne, oraz wzory, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenia o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i Gazecie Policyjnej. r—1697

Wodolecznica „GRÄFENBERG"
Szlązk Austrjacki.

Lekarz kąpielowy **Dr Lauterstein** z Wiednia, ordynuje w Kurhausie „Anenhof." W odpowiednich wypadkach stosuje się leczenie dietetyczne, massaż i elektroterapia.

W „Anenhof" znajdują się dobre mieszkania i stół, lub też kompletne pensje po umiarkowanych cenach.—Bardzo eleganckie pokoje dla pacjentów dystyngowanych w willi księżnej v. Hatzfeld.

Informacyj udziela właściciel **Franciszek Neugebauer.** r—1496

OBWIESZCZENIE.

Dnia 8 (20) Lipca r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dwuletnią t. j. od dnia 1 (13) Stycznia 1883 r. do 1 (13) Stycznia 1885 r.

1) konserwację kanałów i mostków miejskich, od cen w wykazie materjałów i robocizny zamieszczonych;

2) czyszczenie kanałów w szlachtuzie na Solcu, od rs. 150 rocznie.

Warunki licytacyjne i wykaz cen, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. r—1698

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 11-go lipca 1882 r.

	Z końcem giełdy	
Weksle:	żądano	płacono
Berlin 100 m. z kr. term.	49.50	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	10.08	—.—
Paryż 100 fr. „ „	40.30	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	84.80	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.65	—.—
„ „ „ „ m.	99.40	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.25	—.—
„ „ „ „ „ II	92,00	—.—
„ „ „ „ „ III	91.35	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	86.45	—.—
„ „ „ m.	86.25	—.—
Bilety Ban. Ces. s. I, II i II	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	223.	—.—
„ „ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	89.20	—.—
II „ „ „ 100	89.20	—.—
III „ „ „ 100	89.20	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. żel. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. żel. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	—.—
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. i. cukru Józetów	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od listów zastawnych 4% kop. —.
Od listów zastawn nowych 5% k. 26 7/18.
Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 158 8/9.
Od listów zast. m. Łodzi kop. 97 2/9.
Od listów likwidacyjnych kop. 43 1/3.

TARGI „na placu Witkowskiego."
Warszawa, dnia 10-go lipca 1882 roku.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała	—	—	975	—
„ „ wyborowa .	—	—	1020	1080
Żyto wyborowe 232 f. . .	—	—	490	517
„ średnie. . . . „ . .	—	—	—	—
„ wadliwe. . . „ . .	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. .	—	—	375	4—
Owies . . . . 141 f. .	—	—	3—	315
Gryka . . . . 202 f. .	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy . . 212 f. .	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f. .	—	—	—	—
Groch polny . . . 262 f. .	—	—	450	580
Jarzyny: Ziemniaki . . .	—	—	—	—
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siano . . . . pud	40	45	—	—
Słoma . . . . pud	30	32	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ mięk. „ „	—	—	—	—

DOWOZY: Osią dostawa franco, skład kupującego.
Pszenicy 350, żyta 1240, jęczmien. 17, owsa 40, grochu pol. kor. 18.
Koniczyna czerwona od rs. — do —, biała od rs. — do —.

Z dnia 10-go lipca 1882 roku.
na stacji „Praga" d. ż. Warsz.-Terespolskiej.
PSZENICA: wyborowa 165—168, średnia 153—158, ordynaryjna 130—135.
ŻYTO: wyborowe 85—88, średnie 80—83, ordynaryjne —.—.—.
JĘCZMIEŃ: wyborowy —.—, średni —.—, ordynaryjny —.—.
OWIES: wyborowy 87—96, średni 85—86 ordynaryjny 70—76.
GROCH: 90.100.—, GRYKA 90.—.—, Kasza 100—130, średnia —.—, ordynar. —.—.
B. Werner et Comp.

Cena okowity z dnia 11 lipca.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.47², garniec rs. 2.43

Koleje żelazne:	Odchod. godziny	i minuty	Przych. godziny	i minuty
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy.......	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy.........	11	10 r.	5	55 p.
Osobowy 3 klasy.........	7	— w.	10	10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	30 w.	7	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy.........	7	— r.	10	40 p.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 r.
Osobowy 3 klasy	4	25 p.	9	15 w.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 r.
Osobowo-towarowy.......	7	12 w.	7	34 r
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy........	6	43 w.	3	40 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwiśl. do Mławy:				
Pasażerski...............	9	20 r.	7	56 w
Pocztowy	6	33 w.	10	43 r.
Miej. os. t. do N. Dworu	10	15 r.	9	12 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 p.	2	16 p.
Pasażerski...............	9	07 w	8	17 r.
Miej. os. tow. do Lublina	8	— r.	10	17 w.
Miej. os. tow. do Pilawy	4	12 p.	10	23 r.



Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz Niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

Praktykanta
i Referenta leśnego,

w języku ruskim, poszukuje się; pierwszemu zapewnia się stół i stancję, drugiemu prócz tego i pensję etatową. Kwalifikacje, świadectwa i warunki proszę nadsyłać przez Zwoleń, w Dobcu. Nadleśniczemu B. G. 4280

DOM

w Warszawie, murowany, piętrowy z takąż oficyną, w środku miasta położony, na bardzo dogodnych warunkach, jest do sprzedania.—Bliższa wiadomość w godzinach od 9 do 12 rano i od 2 do 5 po południu: Bonifraterska № 13, u p. Heinricha. 4281

Paryzka Pralnia Bielizny

nowo-założona.—**Chmielna № 32.** 4294

Do sprzedania w Dominium Promna, pow. Grójeckiego, gub. Warszawskiej

Braków owczych

z zimowej paszy sztuk 180, kompletnie dopasionych.—Wiadomość na miejscu, w Promnej u właściciela, ostatnia stacja pocztowa Białobrzegi, nad rz. Pilicą. 4282

Przy ul. Leszno № 51, mieszk. 8, przyjmuje do roboty tak suknie, jak okrycia damskie, z zapewnieniem wykończenia akuratnie.

4283 **A. Nassalska.**

ACETERYN
wyniszczający
Odciski i Brodawki

w krótkim czasie, wynalazku Witolda Czajkowskiego aptekarza z Moskwy, przy bulwarze Twerskim, w cenie po kop. 60 i po 1 rs.—Sprzedaż hurtowna i detaliczna, w Magazynie St. Winiarskiego, Nowy-Świat 62, oraz w Składach Materjałów Aptecznych i w Aptekach. 4284

Warszawski Kantor Prośb
DAWIDA NOTKINA

przeniesiony został na ulicę Dziką № 15, do domu p. Gelbfarba. 4287

Gospoda Czeladzi Stolarskich

przeniesioną została pod № 42, przy ul. Śliskiej, do domu p. Koeniga. 4292

Zawiadamia się PP. Właścicieli, Dzierżawców i Rządców domów, że założona nowa

Wywózka asenizacyjna

pod firmą **„W. Piotrowskiego"**, aparatami Bergera, większych rozmiarów jak dotychczas są używane. Uskutecznia się w jak najprędszym czasie, za cenę przystępną.—Ulica Nizka wprost Smoczej № 14a. 4293

1,000 centnarów siana

gruntowego, jest do sprzedania, a mianowicie: 800 cent. z folwarku Jenki 8 wiorst od Łap, wiadomość u p. Gorbunowa. pom. naczelnika stacji i 200 z folwarku Storozumy, o 4 wiorst od st. Czyżew.—Wiadom. u kasjera st. Czyżew, Dr. Żel. Warsz.-Petersb.

4286 Właściciel dóbr **Aleksander Rytel.**

S K L E P

do wynajęcia od 1 Października r. b. w miejscu handlowem, pełnem ruchu, przy targu, na placu 3-ch Krzyży, użyty być może na rozmaity proceder. Wiad. w handlu B-ci Wróbel, codziennie od 8 do 10 rano. 1833r

SKŁAD CEMENTU
Marji Kwietniewskiej,

dawniej Jana Grabowskiego, Miodowa № 3, otrzymuje ciągle świeże transporta cementu z fabryki Grodziec. 4256

Parowa Fabryka Krochmalu Pszennego
„K S A W E R A"
przy ulicy Muranowskiej Nr 4.
POLECA KROCHMAL I PUDER SWEGO WYROBU
Sprzedaż hurtowa na miejscu. 119r

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie.—Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

643 Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: *St. Raphaël*

EXPORTACJA: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

Sprzedaje się w Warszawie u PP. Ant. Stępkowskiego, Dobrycza, Sowińskiego i Szulca, Kocha i Kułakowskiego, Koteckiego i Schobera, Simona i Steckiego; w aptekach Dra Heinricha, Ziemińskiego, Lilpopa, Barcza; w Magazynach aptecznych: PP. Spiessa, Gallego, Zeuschnera i Mrozowskiego; w Kaliszu: w aptece P. Bryndzy, etc., etc. i u Henryka Welt, Nalewki.*

CERATĘ BIAŁĄ OBRUSOWĄ

jakoteż najlepszego gatunku ceraty barchanowe, posadzkowe i nieprzemakalne,—chodniki i dywany ceratowe.

SKÓRĘ AMERYKAŃSKKĄ

prawdziwą „Croquett" w różnych kolorach, na pokrycia mebli, poleca **Skład Obić Papierowych**

SEWERYNA MAZUR i S-ki,

plac Teatralny, obok ratusza. 951 r

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

BALSAMINU

po krótkim czasie użycia, plamy, liszaje, piegi, oparzelizna i krostki znikają z twarzy, skutek pewny. Kolor twarzy staje się czystym.

Cena rs. 1 kop. 80.



PUDER ROSALBINE

najnowszego wynalazku, wprowadzony w użycie w najmodniejszym Paryzkim świecie, spreparowany na glicerynie, podług najściślejszych hygienicznych zasad.—Cena rs. 1, z puszkiem rs. 1 kop. 50. **Puder Rosalbine** najnowszy, prawdziwy fenomen w sztuce kosmetycznej, pokrywa twarz naturalną białością.

W Perfumerjach: Leona Frybesa, Nowo-Senatorska № 4, a także **Nowy-Świat № 41, Perfumerje Rénaissance.** 1235— r

W dniu 12 Lipca r. b. t. j. w Środę o godzinie 10 rano, odbędzie się w domu przy ul. Marjensztadt, pod № 19/368a, 4235

sprzedaż ruchomości

przez publiczną licytację jako to: mebli, garderoby damskiej, bielizny i różnych sprzętów domowych. po ś. p. Marji Rothert pozostałych.

Dr KULESZA 1817r

przeniósł się na ul. Elektoralną № 47, przyjmuje chorych od 5 do 7 po południu.—Wejście w dzień od ulicy, w nocy przez bramę.

Przy ulicy Senatorskiej № 20

zaraz do wynajęcia
6 lub 8 Pokoi

z kuchnią, wodociągiem i zlewem, za rs. 850 (1100), zupełnie świeżo wyrestaurowane. 4245

Charcicę

ujęto na polach dóbr Czerniaków.—Właściciel może odebrać za zwrotem kosztów, wiadomość u rządcy dóbr. 4263

Wielka hodowla
Kamelij, Azalij i Rododendrów

do eksportu.—**Katalogi** wysyła się na żądanie **gratis.—Oswald Schreiber, Drezno** (Saksonja), Ostbahnstrasse 18. 1813r

RS. 30,000 4250

potrzeba jest na 1 № hypoteki w Warszawie.—Wiadomość w Kancelarji rejenta Kulikowskiego, w gmachu Sądu Okręgowego

Warsztaty

narzędzia, utensylja i t. p. pochodzące, z fabryki mebli giętych, ulica Waliców № 1, sprzedane będą przez **publiczną licytację** tamże, w d. 12 Lipca, o godz. 10 rano, o czem zawiadamia się chęć kupna mających. 4247



Wyprzedaż Mebli

z powodu zupełnego zwinięcia magazynu, kto chce bardzo tanio kupić, niech spieszy, bo sprzedaż potrwa tylko do kwartału. Marszałkowska № 75, wprost Zielonego Placu. 4017

Fabryka wyrobów stolarskich
Florjana Szydarowskiego.
ul. Zaokopowa Nr 16,

podejmuje się wszelkich robót stolarskich, oraz dostać można gotowych wszelkiego rodzaju **ferklejdunków, kielsztosów, fusgzymsów**, posiada także znaczny zapas **magli** gotowych. Ceny nizkie stałe. 1836r

OSTRZEŻENIE.

Były ekspedytor w naszej fabryce **Stanisław Jędrzejewski, nie ma upoważnienia** ani **do odbierania** dla nas **pieniędzy,** ani **do załatwiania jakichkolwiek w naszem imieniu interesów.**

Fabryka Wyrobów żelaznych

T. Berent i J. Adolph,

w Warszawie, Wronia 33. 1835r

Rs. 2,000—9.000 potrzebuję

na 1 № hypoteki placów, wartości rs. 30,000, procent 10%.—Wiadomość u rejenta Kozakowskiego, w gmachu Sądu Okręg. 4290



Powóz-bryczka 4291

węgierka i wóz, są do sprzedania, przy ul. Oboźnej № 2.—Obejrzeć można rano od 10 do 12 i od 5—7 po południu. Tamże jest do wynajęcia 8 pokoi z kuchnią i ogrodem owocowym w każdym czasie.— Wiad. u stróża.

W Sobotę d. 8 Lipca zgubioną została

BROSZA brylantowa

z kamieniem ametystem antyk. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za nagrodą jakiej żądać będzie. Elektoralna № 7a, mieszk. 12. Uprasza się pp. Jubilerów o zwrócenie uwagi na takową. 4289

Jedyna i dobrze procentująca

Cukiernia i Restauracja

egzystująca od lat 40 w jednem z większych miast powiatowych gub. Kaliskiej, z powodu interesów familijnych, jest zaraz do odstąpienia. — Interesanci zechcą się zgłosić pod lit. L. W. poste-restante, Wieluń. 4288

Nagrody rs. 5.

W d. 9 Lipca r. b., zgubiono portmonetkę starą, w której prócz biletów wizytowych i różnych notatek, znajdował się weksel na rs. 209, wystawiony w d. 19 Stycznia r. b. przez Klementynę Banzemer, na zlecenie Ludwika Wilkoszewskiego.—Uprasza się o zwrócenie portmonetki na ul. Nowogrodzką № 12, do stróża Stanisława, za powyższą nagrodą.—Ostrzeżenia gdzie należy zrobiono, ostrzega się aby weksłu tego nikt nie nabywał.

4285 **Ludwik Wilkoszewski.**

Nowo-otworzony
S K Ł A D
Obić Papierowych
Marszałkowska Nr 63,

na teraźniejszy sezon zaopatrzony został w wielki wybór obić papierowych po niepraktykowanie nizkich **cenach.**

4265

!Przeciwko rdzy!
I ŚNIEDZI
zaprawa do nasion

„NUMY DUPUY",

której użycie tak znakomite w latach 1880—1881 wydało rezultaty, sprzedaje się u niżej podpisanych. Jeden pakiet wagi około ¼ wystarczający do zaprawienia 64 garncy nasienia, **kosztuje kop. 40.** Przepis użycia dołącza się. Zamowienia uskuteczniają się za uprzedniem przesłaniem należności, oraz kosztów przesyłki.

1822r **M. LANDY i S-ka.**

LESZNO Nr 57.

Nauka i wychowanie.

Student Inst. Techn. Peters. Polak, życzy wyjechać na wieś, dla udzielania lekcyj, w zakresie Szkół Realnych, specjalnie język ruski i matematyka. Oferty proszę składać w Kantorze pod lit. L. K-ski. 893

Nauczycielka Francuzka, posiadająca patent tutejszy i zagraniczny, zajmuje się konwersacją w języku francuzkim na mieście. Wiadomość: Nowy-Świat № 39, drugie podwórze, na pierwszem piętrze, o godzinie 10 i od 5—7 **po obiedzie.** 8964

Bona niemka z Drezna, z chlubną rekomendacją, umiejąca doskonale po niemiecku i po angielsku, poszukuje miejsca do dzieci lub do wyręczenia pani domu. Krakowskie-Przedmieście № 7, prawe skrzydło, na dole, mieszkania 28. 8920

Bona Niemka, znająca język ruski, potrzebną jest do dzieci. Krakowskie-Przedmieście № 9, mieszkania 5. 8962

Niemka rodowita, w średnim wieku, z chlubnemi świadectwami, mówiąca po polsku i po rusku, życzy sobie miejsca za bonę w Warszawie lub w bliskości. Wiadomość **ulica Złota № 8, mieszkania 1.** 8948

Niemka rodowita, która od lat kilku pracuje po pensjach, **posiadająca** język polski, udziela lekcje języka niemieckiego. Przytem poszukuje lekcji muzyki i egzercytowania się na fortepianie, w zamian za naukę niemieckiego. Zgoda № 1, dom Oppenhejma, mieszkania № 35. 8938

Nauczycielka języka francuzkiego, udziela lekcyj. Nowolipie 39, mieszkania 1. Przyjmuje od 3 do 5. 8589

W Zakładzie Nauki Rękodzieł dla Kobiet, ulica Marszałkowska № 53, zaczynają się kursa **kroju sukień, bielizny, krawatów i strojów.** 6761

Student Uniwersytetu, matematyk poszukuje lekcyj. Elektoralna № 34, mieszk. 18, między godzinami: 2 a 6. 8945

Nauczyciel przedmiotów matematycznych, wykładający te przedmioty w szkołach prywatnych, życzy sobie podczas wakacji zająć się przygotowaniem uczniów do szkół realnych i wojennych. Wiadomość w Szkole Rzemiosł, ulica Jasna № 3. 8867

Posady i prace.

Uczeń porządnych rodziców, z edukacją, potrzebny jest do rzemiosła szewckiego **damskiego. Ulica Żytnia № 4a, m. 14.** 8921

Osoba młoda przybyła z prowincji poszukuje miejsca w dużym domu, dla wyręczenia pani, przytem szyje pięknie bieliznę. O adres proszę pod lit. Z., w Kantorze Kur.

Panny potrzebne są zaraz, zdatne do staników i spódnic. Wiadomość: ulica Leszno № 7, mieszkania 10. 8854

Panny do krawieczczyzny i kapeluszy kompletnie uzdatnione, potrzebne są na wyjazd w Królestwie, za dobrem wynagrodzeniem. wiadom. Chmielna № 19, m. 11. 8870

Człowiek młody, ukończywszy 7 klas i całkowity kurs buchhalterji, poszukuje jakiego zajęcia, od 15 Lipca lub 1 Sierpnia. Oferty pod lit. A. I. uprasza składać w Filji Warsz. Agentury Ogłoszeń. Nowy-Świat 67.

Podróżujący. Zdolny młody człowiek, z kaucją i posiadający język niemiecki, znajdzie miejsce podróżującego dla sprzedaży maszyn do szycia i zarazem jako inkasent. Oferty w języku niemieckim sub. S. C. 500 Warszawa poste restante. 8745

Rządca gospodarczy, kawaler, z przeszło 12-letnią praktyką w renomowanych gospodarstwach z Kaliskiej i innych gubernji, chlubnemi świadectwami zaopatrzony, poszukuje posady zaraz. Oferty proszę składać pod lit. L. Z. w Kantzrze Kur. Warsz. 8706

Osoba młoda, inteligentna, mogąca w razie żądania złożyć kaucję, poszukuje miejsca sklepowej. Wiadomość ulica Twarda № 17, mieszkania 19. 8747

Osoba dobrze wychowana, przybyła z prowincji znająca się na gospodarstwie wiejskiem, oraz na zarządzie domem, poszukuje odpowiedniego miejsca Panny Służącej, lub też do wyręczenia pani domu, tu, lub na wsi, w blizkości Warszawy. Oferty proszę składać w Kiosku, na Krakowskiem-Przedmieściu, vis-à-vis Kościoła Ś-tej Anny, pod lit. L. A. G. 8882

Umiejący linjować na maszynie amerykańskiej, lub też innego systemu, znajdzie zajęcie w Zakładzie introligatorskim. Wilh. Kreusch, przy ulicy Żabiej. Tamże potrzeba dwóch zdolnych czeladzi introligatorskich.

Czeladzie, którzy pracowali przy reperacji maszyn do szycia, potrzebni są, ulica Tłomackie № 6, mechanik Steinke. 8933

Kotlarz uzdolniony, pracujący przy fabrykach cukrowych, poszukuje miejsca na stałe mieszkanie z kaucją rs. 200. Zamieszkały w Kutnie pod № 138. 8934

Potrzebna maszynistka do bielizny i podręczna. Żórawia № 1, mieszk. 19. 8936

Rządca domu z kaucją rs. 3000, otrzymywać będzie dobre wynagrodzenie. Kantor loterji, ulica Marszałkowska № 56, przy hotelu Marenża. 8947

Osoba młoda, posiadająca nauki, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Twarda № 9, stróż wskaże. 8955

Młodsza, umiejąca zupełnie dobrze prać i prasować, potrzebna jest na wieś, może być Niemka. Ulica Wierzbowa № 3, m. 6.

Pisarz potrzebny jest, do gospodarstwa wiejskiego, energiczny, z dobremi świadectwami. Wiadomość: Złota 8, m. 1. 8949

Uczeń 15 letni, znający języki: niemiecki, ruski i polski, może przyjąć miejsce w handlu. Ulica Wolska № 11, m. № 10. 8952

Kupno i sprzedaż.

Skarpetek, Pończoch bez szwu, trwałych, znaczny wybór w Magazynie Dzierżanowskiej, Bielańska № 4. 314—r

Sto sposobów kochania, (książka nie dla dzieci). kop. 20. Wo wszystkich księgarniach. Skład główny: Oboźna 1, m. 3. 8837

Meble b. mało używane, do sprzedania tanio. garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jedalny, 2 stoliki do kart. Ulica Chmielna № 52, lokalu 8. 8966

Fortepian Hofera o 7 oktawach, do sprzedania u gospodarza domu, Piekarska 14.

Do sprzedania lustro, tremo za rs. 30, lustro złocone za rs. 13, 2 taborety jedwabne, rs. 10. Ulica Waliców 16, m. 25. 8976

Do sprzedania Suknia wełniana, rezedowa, atłasem ubrana, modnie zrobiona, wcale nie używana i Okrycie czarne, równie świeże i modne. Róg Chmielnej i Twardej № 51. 1-sze piętro.—Chrzanowska. 8972

Garnitur Mebli orzechowych, z konsolą, za rs. 110 do sprzedania. Oglądać można od 10 do 2. Krakowskie - Przedmieście, pałac Kazimierowski, № 26, lewy pawilon, schody żelazne, 2 piętro. 8963

Są do sprzedania Fortepiany nowe i używane czarne, krajowych i zagranicznych fabryk, oraz Pianino fabryki paryzkiej za rs. 270, wszystkie o 7 oktawach i z platami metalowemi; wszelkie reparacje i strojenia przyjmuje Fabryka T. Biernackiego. Krucza № 21, róg Alei Jerozolimskich. 8961

Fortepian do sprzedania o 7 oktawach. Wspólna № 3, mieszkania 1. 8943

Do sprzedania: 2 maszyny francuskie, najnowszego systemu, do robienia korków; oraz biurko, stół orzechowy i materace. Wiad. Świętojerska № 12, m. 19. 8927

Meble mało używane, do sprzedania: Garnitur orzechowy. Garnitur francuzki, Szafy rozbierane, Szafki do bielizny, Tremo, Lustra, Biuro, Szeslong, Kredens, Stół jadalny, Umywalka, Konsolki do kart, Łóżka, Szafeczki nocne, Kozetka z sześcioma napoleonkami i Firanki, róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 8821

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, Szafy do ubrania, Szafka do bielizny, tremo, Biurko, Kredens szabowany, Szeslong, Stół jadalny, Etażerki, Stoliki konsolkowe, Łóżka i inne sprzęty. Twarda № 8A, w nowym domu, wprost Marjańskiej, stróż wskaże. 8845

Do sprzedania zaraz, szafy sklepowe, kontuar i suknia pół-aksamitna, czarna, świeża z tremem. Miodowa 4, stróż wskaże.

Konie rasowe, kłusaki, do sprzedania w obozie 7 brygady artylerji na Powązkach.

Kaftaników rannych 3 tuziny, z powodu odłożonej wyprawy, do wyprzedania tanio w komisowym składzie koronek ruskich. Senatorska 27, mieszkania 2. Tamże przyjmują się koronki do prania. 8757

Kareta poczwórna i Powozik używany, do sprzedania. Wilcza № 17, między 4 a 6 po południu, u Właściciela domu. 8875

Magiel ciągany, nie wielki, w dobrym stanie, potrzebny zaras. Adresa w Kantorze Kurjera pod lit. K. K. 8736

Garnitur mebli i sofa, szeslong, biurko, stół jadalny, lustro, otoman, materace, są do sprzedania. Ul. Królewska 19, mieszk. 2.

Meble do sprzedania: garnitur, szafy, szafka do bielizny, biurko męzkie i damskie, stoliki małe do pisania, tremo orzechowe, lustra, konsolki, szeslong, fotele, kredens, stół, krzesła dębowe z bogatemi rzeźbami, zegar, obrazy olejne, fortepian. Wiadomość Szpitalna № 2, mieszk. 6, pierwsze piętro, od 10 do 7 wieczor. 8925

Meble z 3-ch pokoi, mało używane, bardzo tanio wyprzedają się. Marszałkowska № 49, stróż wskaże. 8844

Dubeltówka kapiszonówka, z angielskiej fabryki, do sprzedania za rs. 35. Wiadomość: Marszałkowska № 75, m. 17, od godziny 9 rano do 5 po południu. 8851

Umeblowanie z 5 pokoi, całe lub częściowo, do sprzedania. Wiadomość: ulica Żórawia № 9, mieszkania 9. 8885

Interesa handl. i majątk.

Poszukującym kupna majątków, oraz domów, dokładne wiadomości udziela się każdodziennie. Ulica Senatorska 26, m. 10, od godziny 9 do 11 rano. 898

Rs. 15,000 poszukuje się na hypotekę majątku ziemskiego, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość przy ulicy Widok № 5, w mieszkania № 5. w każdej porze dnia. 8875

Wspólnicy do interesu przemysłowego, potrzebni są z wkładem rs. 500. Wiadomość w kjosku Elektoralna obok szpitala Ś-go Ducha. 913

Sklep z wiktuałami zaraz do odstąpienia, za cenę nizką. Piwna № 4. 8615

Sklep Wiktuałów jest do odstąpienia, z powodu słabości właściciela, o warunkach dowiedzieć się można. ulica Twarda № 51.

Sklep Wiktuałów do sprzedania, dobrze procentujący, przy ulicy pryncypalnej. Cena przystępna. Chmielna № 19. 8750

Jest do wypożyczenia 7,500 rs., na hypotekę miejską, żądany jest 10%. Uprasza się o złożenie adresu i stanu hypoteki, w Kantorze Kur. Warsz. pod lit. L S. 8957

Od 3,000 do 15,000 rs. potrzeba, na pierwsze numera hypotek domów w Warszawie. Leszno № 22, mieszk. 4, do 10 rano i od 2 do 4 po południu. 8958

Sklep Dystrybucyjno-spożywczy, w dobrym punkcie, jest do odstąpienia. Wiadomość: Ogrodowa № 26. 8968

Sklep Wiktuałów do sprzedania. Ulica Elektoralna № 39. 8969

Suma potrzebna zaraz, 3,500 do 4,000 rubli, na dom blizko Banku, które pomieszczone będą w pierwszej połowie szacunku, bez pośrednictwa. Wiadom.: Elektoralna 33, w Dystrybucji. 8975

Ogród owocowy, warzywny, z trepauzem z kwiatami, jest do sprzedania z powodu śmierci męża, ul. Nowolipie № 76. 8931

Piekarnia z gospodami, z wszelkiem urządzeniem, jest do odstąpienia. Ulica Pawia № 60, w każdym czasie. 8935

Sklep norymbersko-spożywczy, egzystujący od lat kilkunastu, jest do odstąpienia na dogodnych warunkach. Wiadomość w kiosku rog Alei i Marszałkowskiej. 8950

Magle do sprzedania w dobrem miejscu. Ulica Dzika № 8. 8944

Kantor do odnajęcia karet, 2 stajnie i 2 wozownie, miejsce wyrobione, z powodu nagłej zmiany jest do ustąpienia z wolnej ręki. Chmielna № 1, stróż wskaże. 8775

Rs. 1,000, 3,000, 4,000 i 6,000, potrzebne na hypoteki Warszawskie najpewniejsze, procent 8—10. Twarda № 6, m. 9. 8859

Sklep Wiktuałów do odstąpienia, z powodu wyjazdu, cena przystępna. Pawia № 50.

Sprzedaje się poduchowny majątek, o 7 włókach, w najlepszej glebie, z żywym i martwym inwentarzem, z kompletnemi zasiewami, przy mieście, kolei, szosie i cukrowni. Nabywcami mogą być tylko prawosławni lub niemcy. Spłata 5% w ciągu 37 lat, o szczegółach dowiedzieć się w tabacznym magazynie Laferma, Krakowskie-Przedmieście № 5. 8866

Lokale.

Pokój dla kawalera lub pojedyńczej przyzwoitej osoby, może być z samowarem i całodziennem życiem, jest do wynajęcia przy familji. — Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 6, w podwórzu na lewo, druga sień, 1-sze piętro, mieszkania Nr 12. 204gr—

Ul. Foksal № 1297i. Z powodu wyjazdu za granicę jest do odstępienia lokal od 1 Lipca r. b., składający się z 7 pokoi, przedpokoju, kuchni, stajni, wozowni i mieszkania dla stangreta i 4 Pokoje, przedpokój i kuchnia: Lokale te mogą być połączone w jeden lokal to jest całe pierwsze piętro od frontu. 7869

Lokal obszerny w którym mieści się restauracja, zdatny na kawiarnię, mleczarnię i t. p., Sklep z widnemi suterenami i 2 pokoje z przedpokojem, do wynajęcia obok kolumny Zygmunta, Podwale № 2. 8759

Lokali kilka 1, 2 i 3 pokojowych, odrestaurowanych, mogących być połączonemi, oraz Sklep z pakamerem i mieszkaniem frontowem w każdym czasie do najęcia. Ulica Twarda № 36. 8594

6 Pokoi dużych na parterze. Cena rs. 850. Chmielna 5. 8584

Lokale z 2, 3, 4 pokoi, przedpokoju, kuchni, z klozetami i wodociągami, w każdym czasie, o 15 procent niżej od ceny pobieranej. Żórawia № 33. 8748

Do najęcia zaraz na czas dwumiesięczny t. j. do dnia 1-go Września r. b., mieszkanie składające się: z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni, położone przy ulicy Zielnej, pomiędzy Próżną i Świętokrzyzką. Cena bardzo nizka. Wiadomość bliższą powziąść można przy ulicy Długiej № 32, w m. 8. 8907

Mieszkanie letnie w Grochowie II, umeblowane, złożone z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni, werendy, piwnicy i góry oddzielnej, do wynajęcia od 15 Lipca r. b. Wiadomość na Krakowskiem-Przedmieściu pod № 77, mieszk. 6, do 10 rano i od 4 do 6 po południu.

Sklep obszerny, składający się z trzech pokoi z kuchnią, jest zaraz do wynajęcia, pod № 13, ulica Świętojerska. Osobno 2 pokoje, na trzeciem piętrze. Wiadomość w Mleczarni Ogrodu Krasińskiego. 8734

Do wynajęcia od każdego czasu na jaki kto chce czas, Salon i przedpokój umeblowane, na 1 piętrze, № 39 na Nowym-Świecie, dom p. Lewontala, stróż wskaże. 8846

Mieszkanie do wynajęcia za rs. 14, na 1-szem piętrze, składające się z dwóch pokoi, alkowy dużej, kuchni, z umeblowaniem, fortepianem, na dwa miesiące od 15 Lipca. Adres Wspólna № 21 domu, m. 16.

Mieszkanie składające się: z 3 pokoi, kuchni i przedpokoju, z balkonem nad ogrodem Nowej Szwajcarji, ze zlewem i wodociągiem, jest zaraz do wynajęcia, przy ulicy Pięknej № 1D, mieszkania 11. 8858

9 Pokoi, Wanna, Pralnia, Kuchnia. Bracka № 4, mieszkania 4. 8946

Do wynajęcia Pokój, może być także z całodziennem utrzymaniem, przy familji przybyłej ze wsi. Wiadomość Hoża № 5, mieszkania № 25, 2 piętro, oficyna. 8953

Pokoje z powodu wyjazdu są do najęcia. Wiad. w kiosku „Saskiego Ogrodu". 8954

5 i 3 Pokoje, z kuchniami i oknami od frontu i od ogrodu, do wynajęcia każdego czasu. Nowy-Świat № 12. 8965

6 Pokoi w pałacyku, z ogródkiem ładnym kwiatowym, przed domem, na parterze. Złota № 17. 8956

Wspólna 10. Do wynajęcia zaraz Pokój z meblami, usługą i samowarem; Pokój bez mebli, na parterze, od frontu, suchy jasny. Wejście osobne. Cena umiarkowana.

Doniesienia rozmaite.

Prysznic zimny ulepszony. Kąpiele Diana, Chmielna 9. Cena kop. 15. 8351

Tanio! Różne meble do sprzedania. Tamże przyjmuje się przepisywanie. Wspólna № 1, mieszkania № 9. 8856

Nowość ogrodnicza! Plany klombów, które wystawiane były na wystawie róż, oddane zostały na sprzedaż . Stopczyk. Marszałkowska № 50. 8717

Stolarz odnawia meble, antyki, przyjmuje obstalunki na kredensy, szafy do ubrania i roboty sklepowe, także zajmuje się przeprowadzaniem i opakowywaniem mebli, po możliwie umiarkowanej cenie. Adres: Pańska № 33.—J. Wagner. 8814

Posadzkę dębową wyborową, poleca Fabryka Rehfeld, Dubeltowicz i S-ka. Aleja Jerozolimska № 89. Fabryka podejmuje się również ułożenia posadzki. 8711

Ktoby sobie życzył z Panów Doktorów lub też z osób prywatnych Karety do wynajęcia, jednokonnej, nowej i bardzo eleganckiej Wiad. ul. Prosta № 10. m. 2. 8937

Za 30 rubli miesięcznie, 2 Pokoje z meblami i kuchnią, do 1 Września. — Tamże różne Meble do sprzedania. Hotel Angielski, oficyna № 11 mieszkania. 8977

Osoba młoda, mężatka, jadąca na kurację do Iwaniszk, poszukuje towarzyszki, na wspólny koszt. Wiadomość: Chmielna № 46, mieszkania № 6. 8983

Sklep z pieczywem, przy ulicy Wierzbowej № 3, z powodu restauracji przeniesiony tymczasowo w bramę na lewo, w tymże domu. 8970

Dzieci odchowane na garnuszek, oraz starsze na stancję przyjmuje się. Najtroskliwsza macierzyńska opieka zapewniona. Wynagrodzenie umiarkowane. Wiadomość ulica Złota 28F, mieszkania 17. 8651

Akuszerka M. S., ma pokoje osobne i wspólne, dla osób przyjezdnych, na kurację i potrzebujących pomocy, na bardzo dogodnych warunkach. Ulica Bracka № 6. 914

Mamka mężatka, z dwumiesięcznym pokarmem, pragnie przyjąć dziecko do piersi, z powodu śmierci swego. Ul. Grzybowska № 55, wiadomość u stróża. 8932

Mężatka mająca świeży pokarm, życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Ul. Prosta № 22, wiadomość u stróża. 8967

Mamki wiejskie i miejskie, ze świeżemi pokarmami u Akuszerki Brzozowskiej. Ulica Sosnowa № 5. 8978

Zgubiony został Bilet wojskowy, wraz z różnemi papierami, wydany na imię Julji Łukiaczenko wdowy. Łaskawy znalazca raczy złożyć w Kancelarji Cyrkułu 7-go.

Książkę Głos Duszy z podpisem imienia i nazwiska Anastazji Kiltynowicz, zapomniano w Ogrodzie Saskim lub w ganku kościoła Luterańskiego, proszę o złożenie w Kantorze tegoż pisma. 8951

Książka meldunkowa zaginęła, znalazca raczy oddać do właściciela domu ulica Solec № 41/2925, za wynagrodzeniem. 8912

Portmonetka z pieniędzmi, znaleziona d. 9 b. m., w ogrodzie łazienkowskim, może być odebraną za udowodnieniem. Ulica Freta № 14, Fabryka Pierników Łoniewskiego.

W Niedzielę d. 9 Lipca w Dolinie Szwajcarskiej wieczorem, zgubiono Broszkę anutystową z czarną emalją w złoto oprawną, jako pamiątka rodzinna jest drogą, szlachetny znalazca raczy ją zwrócić na ul. Bielańską, hotel Paryski, mieszkania № 61, za nagrodą rs. 3. 894

Bransoletka srebrna zgubioną została podczas ślubu w sobotę, w kościele Przemienienia Pańskiego o godz. 8½ wieczorem. Uprasza się bardzo o zwrot takowej na ulicę Elektoralną № 26, mieszk. 9. 8929

Papuga zielona, zginęła dnia 7 b. m. rano, ktoby takową odniósł do domu, przy ulicy Nowy-Świat № 50, 1-sze piętro, otrzyma nagrody rs. 5. 8857

Suczka Buldoczka, nos rozdwojony, blado żółta, cztery miesiące mająca, ma na szyi obrożę skórzaną, wybitą mosiężnemi goździami i przylepioną smołę na nosie, zgubioną została na Krakowskiem-Przedmieściu d. 9 Lipca w Niedzielę, o 10 wieczorem. Upraszam o odprowadzenie lub wskazanie gdzie się znajduje, na ulicę Furmańską pod № 15 nowy, mieszk. 14, otrzyma przyzwoitą nagrodę, do K. Sznajdra. 8940

Nagrody rs. 10. W niedzielę zaginął Pies wielki, Ulmski Dog. koloru żółtego z pręgami czarnawemi. Na szyi nosi kawałek powrozka, wabi się „Sułtan". Kto go odprowadzi lub da znać o nim do biura Hotelu Europejskiego, odbierze powyższą nagrodę.

Pies przybłąkał się dnia 1 Lipca, rasy pontorów, wyżeł, mający około 2 lat, maści żółto-tarantowatej i wszystkie łapy u dołu, białe, z obrożą czerwoną. Ulica Hoża № 1?, lit. d, u stróża Józefa. 89?9

Nagrody rs. 5. W piątek 7 Lipca zginęła suczka pinczerka, żółta, na Marszałkowskiej. Kto odprowadzi lub da znać, gdzie się znajduje otrzyma nagrodę. Złota 5, mieszkania 18. Nieprawy właściciel sądownie poszukiwany będzie. 8960

Nagrody rs. 5, kto odprowadzi na ulicę Wspólną № 36A, do mieszkania na 1-sze piętro w oficynie poprzecznej, Pieska mopsa z czarną mordką, który zabłąkał się w Sobotę nad wieczorem, przy powrocie z przechadzki przez pole Mokotowskie. 8930

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.— Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.—Варшава 29 Іюня (11 Іюля) 1882 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.